

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Inspirowane „rewelacje” p. Knickerbockera

Któż tego nie wie, że pan Knickerbocker, należy do grona najwybitniejszych dziennikarzy świata, doskonale zorientowanych w arkanach dzisiejszej polityki międzynarodowej. Dzięki swym podróżom prawie po wszystkich państwach świata, dzięki swym świetnym reportażom o Rosji Sowieckiej, Rzeszy Niemieckiej i t. d., zdobył on sobie opinię jednego z najlepszych znawców wszystkich najbardziej zawiłych zagadnień politycznych. Knickerbockera nie wie może zadziwić. Najbardziej zagadkowe wydarzenia nie może go zaskoczyć. Na wszystko ma on wtyłacz. Wszystko objaśnia prosto, zwięźle, zrozumiale, powołując się przy tym na informacje z pierwszej ręki, na źródła, które mało komu są dostępne, mało komu znane.

Nie też dziwnego, że różni politycy, mężowie stanu i t. d., wiedząc o rozległości i zdumiewającej liczbie stosunków Knickerbockera we wszystkich częściach świata, uważnie przysłuchują się jego opinii.

Z tych też względów na szczególną uwagę zasługuje sensacyjny artykuł Knickerbockera p. t. Wyrok moskiewski wobec Europy od sojuszu Rosji z Niemcami, wydrukowany w „Inspirowanym Kurjerze Codziennym” w dn. 18 czerwca.

Autor tego dziwnego artykułu bynajmniej nie ograniczył się do wypowiedzenia swej opinii o wypadkach moskiewskich na łamach „Kurjera” krakowskiego. Z podobnymi tezami, co i w „I.K.C.”, Knickerbocker wystąpił również i w prasie francuskiej, angielskiej i t. d.

To może być zupełnie zrozumiałe, ale trzeba przyjąć, że chodziło mu o efekt na dużą, światową skalę. O ile bowiem, jak chce Knickerbocker, za rozstrzelanie Tuchaczewskiego i towarzyszy Europa ma „złożyć” dzięki zarówno Stalinowi jak i Hitlerowi, gdyż w ten sposób odrzucili oni wyciągniętą przez wojskowych obu krajów rękę do zgody — to oczywiście o tym powinna wiedzieć nie tylko opinia polska, lecz również opinia całego świata. Wszak ewentualny sojusz Rosji z Niemcami, to według Winstona Churchill'a, na autorzytet którego w zakończeniu swego artykułu powołuje się autor, sprowadzenie klęski „od której niechaj Bóg nas zachowa!”

Więc jako? Marszałek Tuchaczewski oraz generałowie Jakir, Uborewicz, Korik, Eideman, Putna i inni, po porozumieniu z Reichswehrą, w wierali silny nacisk na Stalina, ażeby radykalnie zmienił politykę zagraniczną Związku Sowieckiego i pozostał

na sojusz i bliską współpracę z Hitlerem?

Knickerbocker z całą stanowczością twierdzi, że rozstrzelani istotnie z takimi koncepcjami nosili się, i że w związku z tym weszli w porozumienie z Reichswehrą nie wahając się w ten sposób dopuścić się „zdrady głównej” za co „zasługiwali na karę śmierci”. Przy czym dla poparcia swego twierdzenia, cytuje memorandum, złożone w początku r. b. przez dowódcę two Reichswehry Hitlerowi, w którym wojskowe sfery niemieckie, po porozumieniu się ze swymi kolegami sowieckimi domagały się zmiany polityki Trzeciej Rzeszy w stosunku do Związku Sowieckiego.

Hitler jednak miał „a limine” odrzucił koncepcję swych politykujących generałów, udzielił im nagany i przywołał do porządku. Stalin natomiast na wtrącanie się swych generałów do polityki, zareagował w sposób surowszy, wiadomy całemu światu, chociażż wina, zdaniem Knickerbockera w obu wypadkach była ta sama.

Co za naiwniacy z tych wojskowych sowieckich. Wiedząc, że inicjatywa ich kolegów niemieckich skończyła się fiaskiem jeszcze w początku r. b., nacierali oni na Stalina w dalszym ciągu. W jakim celu? Czyżby w celu skłonienia Stalina do zawarcia

sojuszu z Hitlerem, który już propozycje stanowczo odrzucił?

A Stalin, czy to nie skończony dużej? Za sugestie li tylko bowiem i „germanofilskie” sympatie... rozstrzelano generałów. Robi im niepotrzebnie „sławę” szpiegów faszystowskich, kompromituje armię sowiecką, obniża prestiż reżymu sowieckiego, wkłada w ręce swego rywal Hitlera pierwszorzędne atuty przeciwko sobie i t. d.

Coś tutaj jest nie w porządku z rewelacjami p. Knickerbockera. Są one bowiem zbyt sensacyjne, a jednocześnie oparte o tak kruche podstawy, że nie sposób uwierzyć w ich prawdziwość. Tak samo zresztą, jak i w prawdopodobność oficjalnej wersji sowskiej, co do pozostawania marszałka Tuchaczewskiego i towarzyszy na usługach genstabu niemieckiego.

Leż głos Knickerbockera to przecież nie to samo co głos zakłamaney prasy moskiewskiej, lub organów stalinowców we Francji, Hiszpanii i t. d. O ile tym ostatnim już dzisiaj prawie nikt nie daje wiary, o tyle opinię Knickerbockera jeszcze interesują się wszyscy.

Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności Knickerbocker tym razem powtarza w innych słowach to, co w tej sprawie pisze „Prawda” moskiewska

„Humanite”, niektóre odłamy prasy czeskiej i t. d. Co więcej w tych dniach w Warszawie nastąpiły aresztowania wśród komunistów-stalinowców. Między innymi został zatrzymany niejaki Jakub Brewert, przed paru dniami przybyły z Moskwy ze specjalnymi instrukcjami, odnoszącymi się do urabiania opinii wśród tamtejszych komunistów w sprawie Tuchaczewskiego i innych. Jak czytamy w komunikatach podanych do wiadomości publicznej, instrukcje przywiezione przez Brewerta, miały iść po linii przekonywania członków partii komunistycznej w Polsce, a poprzez nich i szerszego ogółu, że Tuchaczewski i pozostali generałowie byli za zerwaniem z Francją i utworzeniem sojuszu z Niemcami.

Ta wprost zdumiewająca zbieżność instrukcji Brewerta i też Knickerbockera nie wymaga żadnych komentarzy. Świadczy tylko ona o tym, jak bardzo zaniepokojona jest Moskwa reakcją opinii zagranicznej na rozstrzelanie Tuchaczewskiego i towarzyszy i jak obawia się wijszych zmian w dzisiejszej konfiguracji sił politycznych Europy, skoro dla skierowania opinii w pożądanym kierunku ucieka się nie tylko do pomocy Brewertów, ale i... Knickerbockerów.

Zet.

Krażownik niemiecki zaatakowany przez rządową łódź podwodną

BERLIN. (Pat.) Urzędowo informują, że w dn. 15 i 18 b. m. łódź podwodna rządu walenckiego czterokrotnie atakowała torpedami krażownik niemiecki „Leipzig”, który znajdował się na północ od portu Oran (Algier francuski). Krażownik nie został jednak trafiony. Szczegóły przebiegu ataku są następujące:

Kierunek wystrzałów był dokładnie obserwowany z pokładu krażownika i stwierdzony przez aparat podsłuchowy. Torpeda wypuszczona wczoraj przeszła w bezpośredniej odległości od dziobu „Leipzig” co widoczne było najwyraźniej z pokładu statku.

Wobec powyższego rząd Rzeszy polecił ambasadorowi w Londynie von Ribbentropowi zwrócić się do przedstawicieli trzech mocarstw, biorących udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich, celem zawiedzenia ich o dokonanej napaści oraz zwrócić w stanowczy sposób uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie narażone są w dalszym ciągu okręty wojenne niemieckie.

Czynnik urzędowe wskazują, iż Ribbentrop wyraził przekonanie, iż wobec zawarcia ostatnio porozumienia między czterema mocarstwami i powrotu Niemiec do Komisji Nieinterwencji, Komisja ta przedsięwzięcie natychmiast odpowiednie kroki i zareaguje na ten ponowny atak.

W związku z powyższym faktem, kanclerz Hitler o 12-ej w nocy przyleciał aeroplanem do Berlina z miejscowości Godesberg.

Krażownik „Leipzig” nie pozostawił, według dalszych informacji, ataku bez odpowiedzi i ostrzeliwał atakującą łódź podwodną, zgodnie z zapowiedzią, którą dał swego czasu rząd Rzeszy.

Powody dla których atak z dn. 15 bm. podany został do wiadomości publicznej dopiero w dniu dzisiejszym, uzasadniają następujący sposób: Kompetentnym czynnikiem niemieckim chodziło o stwierdzenie faktu, czy wiadomość o torpedowaniu przedostanie się do wiadomości publicznej, oraz przez kogo wiadomość ta zostanie opublikowana.

Przypuszczenia niemieckie, iż atak ten był świadomą napaścią potwierdziły się, gdyż 15-go wieczorem rozpowszechniona została w prasie zagranicznej wiadomość o tym ataku, mimo iż z krażownika „Leipzig” wiadomość ta nie przedostała się.

Rzesza grozi

BERLIN (Pat.) Rząd Rzeszy ponownym storpodowaniu krażownika niemieckiego stanął na ściśle prawnym stanowisku. Stanowisko polega w tym wypadku na natychmiastowym zakomunikowaniu zdarzenia Komitetowi nieinterwencji z prośbą o powzięcie w jak najkrótszym czasie środków zabezpieczających, ewentualnie odwetowych. Czynniki poinformowane zapewniają, że rząd Rzeszy czułby się dopiero wówczas upoważniony do akcji samodzielnej, gdyby w myśl układu czterech mocarstw Komitet nie interweniował „w odpowiednim terminie”. Z nastrojów, które wyczuć się dają w futujszych kołach

Fakt ten stanowi dowód, iż napaść była z góry przygotowana i zorganizowana. Uderzającym jest przy tym, iż celem ataku okrętów rządu walenckiego są w ostatnich czasach tylko okręty niemieckie i włoskie.

kompetentnych, wyciągnąć należy wniosek, iż rząd Rzeszy jest stanowczo zdecydowany przedsięwziąć b. drastyczne samodzielne kroki, jeżeli decyzja Komitetu Nieinterwencji miała się przewlekać lub okazać się półśrodkiem.

Kancelarz Rzeszy, który jak wiadomo powrócił do Berlina w nocy z piątku na sobotę, pozostaje tu nadal, żadne jednak nowe decyzje w ciągu dnia dzisiejszego w Berlinie nie zapadły, nie było też żadnego specjalnego posiedzenia gabinetu Rzeszy. Najwidoczniej oczekuje się raportu ambasadora Ribbentropa o decyzjach, które zapadną w Londynie.

Narada 4-ch państw

LONDYN. (Pat.) W następstwie ataku hiszpańskich łodzi podwodnych na krażownik niemiecki „Leipzig” ambasador Ribbentrop na skutek instrukcji kanclerza Hitlera zażądał w myśl porozumienia 4-ch mocarstw wykonywujących kontrolę morską bezwzględnej konsultacji 4-ch rządów. Min. Eden, stosując się do tej prośby, zwołał dziś po południu pod swym przewodnictwem w Foreign Office posiedzenie z udziałem ambasadorów Niemiec, Francji i Włoch. Na posiedzeniu tym ambasador niemiecki przedstawił propozycje co do kroków, jakie zdaniem Niemiec powinny być powzięte w tym wypadku łącznie przez cztery mocarstwa.

Postanowiono, że propozycje te wraz z uwagami, jakie wyłoniły się w toku dyskusji, przedstawione będą w ciągu najbliższych 24 godzin czterem zainteresowanym rządów do zaopiniowania.

W poniedziałek konferencja ambasa-

dorów zbierze się ponownie u min. Edena, przy czym przypuszcza się, że powzięte zostaną ostateczne postanowienia co do ewentualnych kroków, jakie miałyby być powzięte. Brytyjski punkt widzenia iść ma w tym kierunku, że ponieważ torpedy krażownika „Leipzig” nie trafiły i żaden konkretny incydent przeto nie zaistniał, wystarczą skierować do rządu walenckiego nołą ostrzegawczą. Czy jednak Niemcy się tym zadowolnią, pozostaje na razie niewyjaśnione.

Senat contra Blumowi

PARYŻ (Pat.) Dwa głosowania popołudniowe senatu — pierwsze odrzucające projekt rządowy ustawy o pełnomocnictwach, przedstawiony w formie poprawki senatora Ferrier, 210 głosami przeciwko 52 — drugi ustawy w brzemieniu uchwalonym przez komisję senacką uwidoczniły przede wszystkim dwa zasadnicze fakty. Mianowicie, iż w senacie sformowała się bardzo poważna większość przeciw rządowi, tym bardziej znamieną, że dotychczasowe wyniki głosowań w senacie obracały się raczej w okoliczności 200 na 100, a następnie że przeważająca większość radykalnych senatorów, t. zw. lewicy demokratycznej, wynoszącej 105 senatorów głosowała przeciw rządowi.

Na listę 52 głosów złożyły się

więc 20 głosów unii socjalistycznej i komunistów oraz tylko 32 senatorów radykalnych, którzy podporządkowali się na przyjęcie tekstu komisji odrzucając swe prace do niedzieli, do godz. 9.30 rano, co świadczyło, że ostateczne rozwiązanie różnicy między rządem i senatem, a tym samym ostateczne wyrażenie swobodnej woli rządu zostało odroczone do niedzieli.

Ustalony przez senat tekst projektu ustawy o pełnomocnictwach w brzemieniu komisji wrócił natychmiast do izby deputowanych i został przez nią odrzucony komisją finansową izby, która zebrała się około godz. 8 wiecz. Komisja bez wielkich debaty odrzuciła uchwalony przez senat tekst ustawy, uchwalony poprzednio przez izbę deputowanych.

Bójka między strajkującymi robotnikami a strażnikami

WARSZAWA. (Pat.) W fabryce kartonu Hasfelda w Natolinie (pow. ziewierciański) strajk okupacyjny trwa. Okupuje fabrykę 130 robotników na ogólną liczbę przeszło 250.

Właściciel Hasfeld sprowadził z Częstochowy „Straż wariowniczą”. Między „strażą” a robotnikami wybuchła bójka, podczas której „strażnik” Zieleniec uderzony butelką wystrzelił i ranil w pachwi-

nę Stanisława Kukłę, którego przewieziono do szpitala. Poza tym nie było rannych, byli jedynie lekko pobici.

Na miejsce wypadku wyjechał starosta powiatowy, który polecił odebrać „straż” pałki gumowe, oraz inspektor pracy, który prowadził rokowania. Wszelkie wiadomości podane w prasie o rzekomej masakrze spowodowanej strzelaniem, są fałszywe.

Katastrofalne skutki suszy w Litwie i Łotwie

RYGA. (Pat.) Straszna susza, panująca od tygodni, odbiła się katastrofalnie na stanie pól. Najgorsza jest sytuacja w Łaigali, dokąd udała się Komisja Funduszu Pomocy Rolnej. W Kurlandii niektórzy rolnicy skosili żyto na słomę. Podobnie

katastrofalne susza panuje na Litwie.

Dziennik „20 Amžius” donosi, że w samym Kownie zanotowano ostatnio 86 pożarów. W 50 miejscowościach paliły się lasy.

BILBAO PADŁO

RZYM (Pat.) Agencja Stefani donosi z Bilbao: Pierwszy patrol powstańców wkroczył do miasta o godz. 12.30. W niektórych dzielnicach bronili się jeszcze słabe oddziały oporu. Bas-kowie przed ewakuacją wysadzili w powietrze wszystkie mosty na rzece Nervion.

Oddziały powstańcze wkroczyły do miasta od strony gór Santa Domin go, San Roque i z przełęczy Archanda. W ciągu nocy około 1000 więźniów politycznych porozumiało się z dowódcami dwóch batalionów milicji baskijskiej, którzy wczoraj o g. 23 wypuścili ich z więzienia. Oswobodzeni więźniowie wraz dwoma batalionami milicji pomaszzerowali w kierunku stanowisk powstańczych na Santa Domingo. Przejście tych 2-ch batalionów na stronę powstańców uderzyło plany dowództwa baskijskiego stawiania oporu w samym mieście.

Wojska powstańcze wkroczyły do Bilbao z rozwiniętymi sztandarami na czele, entuzjastycznie witane przez ludność.

BILBAO (Pat.) Pierwszym budynkiem publicznym, obsadzonym przez wojska powstańcze, był ratusz, którego obrońcy po krótkiej walce poddać się. Silne oddziały zwycięskich wojsk przekroczyły w sobotę po południu most kolejowy na rzece Nervion i obsadziły nadbrzeżne ulice. Na skutek zrywania manewru okrążającego liczne oddziały wojsk rządowych, znajdujące się w środku miasta mają odcięty odwrót. Poddanie się tych oddziałów spodziewane jest w godzinach następnego dnia.

Płk. Koc o młodzieży wygłosi przemówienie przez radio

WARSZAWA. (Pat.) Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc, wygłosi dnia 22 b. m. o godz. 17.35 przed mikrofonem polskiego radia przemowie-

nie na temat organizowania prac młodego pokolenia i zadań, stojących przed młodzieżą polską.

Uczczenie ś. p. Ferdynanda Ruszczyca

WARSZAWA. (Pat.) Powstały w kwietniu b. r., pod przewodnictwem marszałka Senatu Aleksandra Pryszora Komitet Uczczenia pamięci znakomitego artysty Ferdynanda Ruszczyca, posunął swe prace znacznie naprzód.

W sprawozdaniach poszczególnych sekcji Wydziału Komitetu Wykonawczego, na którego czele stoi rektor prof. Jastrzębowski, na posiedzeniu plenarnym Komitetu w dn. 18 b. m. wynika, że termin wystawy prac Ruszczyca, która się odbędzie w salonach Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, został ustalony na okres od połowy listopada do połowy grudnia r. b. Komitet uzyskał zgodę Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Śląskiego w Katowicach oraz szeregu osób prywatnych na wypożyczenie znajdujących się w ich posiadaniu obrazów Ruszczyca na powyższą wystawę. Znaczną ilość obrazów dostarczy również Komitet Ruszczykowski w Wilnie. Projektowane jest przy tej okazji wydanie obrazów Ruszczyca, poprzedzonej szkicem biograficznym artysty.

Na omawianym wyżej posiedzeniu zdecydowano ostatecznie zrealizować wystawienie w Teatrze Narodowym „Balladyny” Słowackiego w inscenizacji Ruszczyca. Wszystkie materiały do tej inscenizacji znajdują się w komplecie w posiadaniu dyr. Szyfmana. W dyskusji wskazywano, że od lat 24 „Balladyna” nie była wystawiana w teatrach warszawskich. Obecnie szczęśliwą okolicznością jest to, wśród personelu teatrów T. K. K. T. są dwie młode utalentowane artystki, zna-

komicie nadające się do odtworzenia ról Balladyny i Aliny. Wystawienie tej sztuki Słowackiego, która, jak to było podkreślone w dyskusji, powinna stanowić stałą pozycję t. zw. żelaznego repertuaru teatrów stołecznych, przewiduje się na drugą połowę listopada.

Komitet ustalił ponadto tekst tablicy pamiątkowej Ruszczyca, która ma być wmurowana w domu zamieszkiwanym w 1904 r. przez artystę (róg al. Ujazdowskich i Chopina).

Zaznaczyć należy, że obok już istniejących Komitetów Ruszczykowskich w Warszawie i Wilnie powstał ostatnio analogiczny Komitet w Krakowie, na którego czele stanął woj. Gnoiński, gen. Narbutł-uczyński, metropolita ks. Sapieha, przy dent m. Krakowa dr. Kaplicki prezes Aka demii Umiejętności senator prof. Wróblewski, rektor Uniwersytetu Szafer, rektor Pausch oraz grono profesorów Sztuk Pięknych.

Skoordynowanie działania trzech powyższych Komitetów w Warszawie, Krakowie i Wilnie pozwala sądzić, że uczcie nie pamięć znakomitego artysty znajdzie szeroki oddźwięk w całym społeczeństwie polskim.

Wacław Bandurski
 s. p.
 Vice-Prezes Zarządu Głównego i Prezes Zarządu Okręgu Wileńskiego Związku Urzędn. Kolejowych
 zmarł dnia 19 czerwca 1937 roku

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy zostanie odprawione w kośc. św. Jakuba w poniedziałek dn. 21 bm.

Ekspozycja z domu żałoby na cmentarz św. Piotra i Pawła nastąpi tegoż dnia o godz. 17-ej, o czym zawiadamia

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Urzędników Kolejowych

Przedstawiciel Ministerstwa Handlu U. S. A. w Wilnie

Przed tygodniem przybył do Polski na zaproszenie Rządu dr. Stanisław Kędziński naczelnik Wydziału Handlu Wewnętrznego Ministerstwa Handlu w Waszyngtonie.

Dr. Kędziński poświęca część swe go miesięcznego pobytu w Polsce nieoficjalnemu zwiedzeniu poważniejszych ośrodków handlowych kraju.

Z przyjemnością zaznaczamy, że objazd swój rozpoczął od Wilna, co dowodzi niezawodnie zainteresowania możliwościami nawiązania wzgl. zacieśnienia stosunków handlowych z naszą dzielnicą.

W dniu wczorajszym dr. Kędziński odwiedził Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie, gdzie interesował się całokształtem życia gospodarczego Wileńszczyzny.

Chociaż brak czasu nie pozwala mu skontaktować się bliżej z przedsiębiorstwami w terenie należy mieć nadzieję, że uzyskane przezeń informacje wpłyną dodatnio na widoki eksnansji eksportowej do Stanów Zjednoczonych A. P. i pobyt dr. Kędzińskiego nie pozostanie bez śladu dla naszych kuneów i przemysłowców.

Bela Kun żyje?

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Moskwy, iż zaprzeczają tam pogłosce, kursującej za granicą, jakoby Bela Kun zmarł śmiercią gwałtowną i jakoby był przesłowywany.

W poselstwie węgierskim oświadczają, iż w sprawie tej nic poselstwu nie wiadomo. Zaprzeczają również wiadomości o samobójstwie żony gen. Jegerowa.

Lot Moskwa — San Franc.

WASZYNGTON. (Pat.) Otrzymało tu wiadomość, że samolot sowiecki, który leciał z Moskwy do San Francisco przez bęgun północny, jest jednopłatowcem, zapilotowanym w jeden silnik. Na pokładzie jego znajdują się dwaj piloci Szałow i Baddakow oraz nawigator Dellakow. Samolot koloru czerwonego nosi znaki „ZSSR — n-o 25”.

WASZYNGTON. (Pat.) Departament Wojny otrzymał następującą wiadomość od lotników sowieckich: „O godz. 8.20 znajdujemy się na 24 stopniu szerokości północnej i 110 stopniu długości zachodniej. Na pokładzie wszystko w porządku”.

MOSKWA. (Pat.) Agencja Tass donosi: Po przelecie nad biegunem samolot „Ant-25” leciał z szybkością 200 km. na godzinę. Wedle obliczeń załogi o g. 10.40 samolot powinien przelecieć nad wyspą Patrica.

Pogrzeb 50 ofiar wybuchu na Ja'me I

KARTAGENA. (Pat.) W piątek po południu odbył się pogrzeb 50 ofiar wybuchu na pancerniku „Ja'me I” w obecności przedstawicieli wszystkich władz. 400 ludzi załogi pancernika pozostali przy życiu przedeflowało przed trumnam.

100 LAT
1837-1937

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

SOLANKA DO PICIA
KAPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
TLENOWE
PIANKOWE

ELEKTRO I WODOLECZNICTWO,
INHALATORIUM,
IRYGAJCE I PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA,
POWIETRZA I RUCHU. KAPIELE KASKADOWE
PIĘKNE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA,
Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Inform.: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druszkienkach, Związek Uzdrawisk w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju i zagranicą

Doboszyński przed sądem

Stronnictwo Narodowe a komunizm

KRAKÓW. (Pat.) W 6-tym dniu rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu w dalszym ciągu zeznają świadkowie odwodowi. Na wstępie przed przesłuchaniem odczytano kilka zeznań świadków, którzy ze znawali na poprzedniej rozprawie, a część cłowo zeznań złożonych podczas śledztwa.

Jako pierwszy zeznaje JÓZEF BAKOWSKI, sekretarz generalny „Pracy Polskiej” w Warszawie. Opowiada on, iż w roku 1934 zgłosił się do generalnego sekretarza „Pracy Polskiej” Adama Doboszyńskiego, obrazując sytuację, jaka panuje wśród robotników w Krakowie i prosił o instrukcje, jak zorganizować robotników budowlanych, przy czym przedstawił odpowiedni projekt. Z pewnych względów natury formalnej pozwolenia na zarejestrowanie tego Związku nie można było uzyskać.

Na pytanie jednego z obrońców, świadek zeznaje, że nie jest tajemnicą, iż związki zawodowe klasowe są opanowa-

ne przez komunistów. Dalej przytacza przykłady, gdzie w organizowanych strajkach, dominującą rolę odgrywają komuniści.

Z kolei zeznaje DR. WŁADYSŁAW MECH, prezes Powiatowego Stronnictwa Narodowego w Nowym Targu. Świadek swoje zeznania składa w formie przemówienia, postępując się gotowym materiałem z kartek. Na wstępie mówi on o atmosferze, jaka panowała w województwie krakowskim. Zdaniem świadka sytuacja przedstawiała się źle. Świadek żali się na stosunek władz administracyjnych do poczynań Stronnictwa Narodowego, mówi o represjach.

Z kolei przytacza, że Doboszyński był u niego na kilka dni przed swoją wyprawą myśliwicką. Wymieniali wówczas poglądy między sobą na temat sytuacji. Świadek twierdzi, że Doboszyński był smutny i przygnębony. Świadek twierdzi, że gdyby wiedział o zamiarze Doboszyńskiego, to by odradził mu jako człowiek starszy.

Następnie zeznaje DR. OTĘSKI z Gorlic. Mówi, że o wyprawie myśliwickiej nic nie wie i że w tej sprawie nic mu nie wiadomo. Następnie mówi, że może scharakteryzować stosunki w pow. gorlickim. Na wstępie mówi szeroko o programie Stronnictwa Narodowego, o jego zadaniach i celach, ze szczególnym uwzględnieniem życia gospodarczego.

Mówi dalej, iż w okresie prowadzenia agitacji antyżydowskiej w r. 1934 otrzymał anonimowy wyrok, by zaprzestał, gdyż inaczej zginie. Po pewnym czasie dostał ponowne ostrzeżenie, przy czym była tam groźba w stosunku do jego dzieci.

Po przerwie zeznaje p. ANNA HALLER siostra gen. Hallera, która stwierdza, że społeczeństwo było w apatii, to też z wielkim zadowoleniem dowiedziała się, o działalności Stronnictwa Narodowego, które poczęło zakładać Koła. Opowiada ona, iż stosunki wówczas znacznie się polepszyły — wzrosło czytelnictwo. Po porozumieniu z Doboszyńskim, który u niej był, zajęła się odcinkiem gospodarczym, propagując zakładanie kramów polskich. Opowiada, że z tego powodu miała szereg trudności, mówi dalej o rozwiązywaniu zebrań przez policję. Świadek stwier-

Już pojutrze

Wtorek
22
Czerwiec

rozpoczyna się
ciągnięcie I-oj klasy
Spiesz Kup los
w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wilno Wielka 44
Mickiewicza 10

Wydanie zbiorowe dzieł Chopina

WARSZAWA, (PAT.) — Ignacy Paderewski podjął się redakcji wydania zbiorowego dzieł Fryderyka Chopina, które ukazywać się będzie w dwóch nakładach: źródłowym — dla wierających tekst autentyczny Chopina, i szkolnym — przeznaczonym do nauczania gry jego dzieł.

Kronika telegraficzna

— SĄD WOJENNY W RYDZE skazał na 4 lata ciężkiego więzienia za szpiegostwo działacza komunistycznego, Iwanowa.

— AMBASADOR HISPZAŃSKI W WARSZAWIE Mariano Ruiz Funes mianowany został ambasadorem w Brukseli.

— WYBUCH WIELKI POŻAR w fabryce porcelany i szkła Newington Bulfs w południowo-wschodniej dzielnicy Londynu. Z górą 250 strażaków, przybyłych w kilka minut na miejsce pożaru zdołano ugasić ogień dopiero po 3-ch godzinach. Straży są znaczne.

— MINISTER SPRAW ZAGR. TURCJI RUSTU ARRAS w towarzystwie ministra Gospodarki udał się przez Turus do Bagdadu, skąd wyjedzie następnie do Teheranu.

Z książek pochodzi
Inteligencja narodu.
A. Sempl.

WYSŁKA NA LETNISKU
Wilno, Jagiellońska 16

Czytelnia „Nowości”

Wielki wybór książek
Nowości, klasyczne, lektura szkolna,
naukowe i w obcych językach
Czynna od 12—18. Warunki przystępne

Katy świat zna

PROSZKI
MIGRENE
NERVOZNI

KOGUTEK

GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW

RABKA ZDROJOWISKO GÓRSKIE

WSKAZANIA LECZ ICZE
DLA DOROSŁYCH I DZIECI

HODOWLA I SKŁADY NASION
C. ULRICH

zawiadamiają że wyszedł z druku
CENNIK NASION

do wysiewu letniego i jesiennego
i rozsyłany jest na żądanie.

Centrala: Warszawa, Ceglana 11, tel. 508-00.
Filie: Moniuszki 11, tel. 609 28
2-ga Hala Mirowska, tel. 609-33.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle w wątrobie, niemiak w ustach, brak apetytu, skłonność do łcia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrami dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodnie z naturą, kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie, wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronięcego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie ziola „Cholekinaza” H. Niemojowskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i skl. apt.

dzia, że warunki pracy dla narodowców były ciężkie.

Na końcu prokurator zadaje świadkowi szereg pytań dotyczących okoliczności, w jakich miało miejsce wezwanie tej na posterunek P. P. i czy list, który wysłała w związku z tą sprawą, jest zgodny z prawdą. Chodziło tu o sprawę rozdziału kilku sztuk perkalu między członkinie Stronnictwa. Policjant, który w tym czasie się zjawił twierdzi, że meir nie był cechowany. Z tego powodu świadek musiał się stawić na posterunku do protokołu.

JÓZEF GAWINA z Rybnej twierdzi, że organizowanie drużyn ochronnych było potrzebne przed napadaniem bojówek innych stronnic.

PIOTR WYROBA z Liszek należy do Stronnictwa Ludowego. Zeznaje on, że choć należy do innego stronnictwa, działalność Doboszyńskiego przed wyprawą na Myślenice, bardzo mu się podobała.

WINCENTY KUGLIN i Franciszek Płonka w swych zeznaniach charakteryzują stosunki w pow. krakowskim, podkreślając wzrost wpływów radykalnych w niektórych miejscowościach. Zeznania wielu z tych świadków noszą charakter raczej referatów, gdyż posiadają się materiałem przygotowanym na kartkach.

Ostatni zeznawał dzisiaj ANTONI GRĘBOSZ, aplikant adwokacki z Krakowa. Opisuje on w długim wywodzie działalność Stronnictwa Narodowego i swój udział.

Po powrocie z miejsca odosobnienia w Berezie Karłuskiej dowiedział się, że w Stronnictwie panuje nowy znakomity, jak powłada, działacz, inż. Doboszyński. Sam pracuje już w Stronnictwie 8 lat i zna stosunki, jeżdżąc jako prelegent po różnych miejscowościach, osiągnięte rezultaty uważał więc za wielki sukces, szczególnie zaś zorganizowanie ruchu narodowego w ośrodkach o silnym nastawieniu i agitacji komunistycznej. Został wówczas przydzielony do współpracy Doboszyńskiemu.

Następnie świadek charakteryzuje działalność komunistyczną na terenie swej akcji, którą nazywa negatywną w swych założeniach, dążącą do zniszczenia pra-

wołności, stworzenia chaosu i zamieszek, a w efekcie tego do wywołania rewolucji, przy czym silnie podkreśla, że cały komunizm ma silnego poplecznika w żydostwie polskim.

W konkluzji swych zeznań oświadcza, że wobec nasilenia agitacji czynników komunistycznych i żydowskich (folks-frontu), który opanowywał coraz bardziej związki zawodowe, wkradł się do szeregow Stronnictwa Ludowego, opanował PPS i coraz jawniej występował. Uważał, że jedyną tamą przeciwko temu był ruch narodowy. Następnie mówi, że wynikiem tych działań wywołanych była „próba sił komunizmu” w czasie zajęć marcowych w Chrzanowie, następnie w Częstochowie i innych miastach.

Świadek podnosi wreszcie, że komunistów w swej działalności nieco się przyfailli po wypadzie Doboszyńskiego, zajęci są obecnie bardzo w Hiszpanii, ale gdy się tam rozgrywa skończy, agitacja w Polsce wzmoże się i uważa, że 3.500.000 żydów w Polsce gotowych jest na wypadek rewolucji i zamieszek współdziałać czynnie z komuną. Dalej mówi, że jedynym ruchem narodowym stanowi zapórę przeciwko zalewowi folks-frontu, bowiem żadne inne ugrupowanie, ani Sanacja, ani Stronnictwo Ludowe nie mogą się temu przeciwstawić.

Przewodniczący, zwraca mu uwagę, aby nie agitował. Świadek mówi ciszej i na zapytanie obrony odpowiada, że śledził w obozie odosobnienia w Berezie Karłuskiej, był arestowany, miał procesy, jednak wyroku skazującego nie ma.

Po zeznaniach tego świadka przewodniczący odczytał o godz. 16 rozprawę do poniedziałku godz. 9 rano.

Gdy deficyt osiągnął sumę 18-tu miliardów

Nocą z wtorku na środę rząd Frontu Ludowego we Francji, przeżył najostrzejszy kryzys. Gdy bowiem dotychczas rząd ten był li tylko pod ostrzałem bardzo, we Francji, czupurnej prasy opozycyjnej, kiedy spadły na niego gromy i ze strony Action Française, i ze strony płk. de la Roque, i ze strony „syna marnotrawnego” Doriota, obecnie na barki liderów Frontu Ludowego spadł ciężar stokroć gorszy — brak pieniędzy.

Dla czytelnika polskiego wiadomość ta brzmi zdecydowanie paradoksalnie: bogata Francja, sławna swego ciułactwa, ze swej rozciągłości ekonomicznej, ta właśnie Francja nie ma pieniędzy?

W rzeczy samej — nie ma. Skarbowi państwa zabrakło w roku bieżącym ni mniej ni więcej tylko... 18 miliardów franków. Jakimi drogami rząd premiera Bluma doszedł do takiego poważnego, nawet na francuski dobrobyt, deficytu nie będziemy obecnie rozważać. Zważać, że bez porównania istotniejszy jest fakt, iż mimo usilnych poszukiwań rząd p. Bluma na ów 18-miliardowy deficyt nie mógł znaleźć żadnego pokrycia. W takiej sytuacji stało się jasne, że rząd Frontu Ludowego, słusznie czy niesłusznie, odpowiedzialny formalnie za miliardową lukę, musiał by uważyć, gdyby nie... radykalna transfuzja krwi iaka dla bledącego i w ekstremis rząd p. Bluma stało się arcyniespodzianką po parcie przez komunistów.

Posłowie komunisti, aczkolwiek uważali „metody obrane przez rząd, za niewiodące do celu”, zdecydowali się poprzeć dyktatorskie pełnomocnictwa p. Bluma zmierzające do wybrnięcia z katastrofalnej sytuacji ekonomicznej, także przy pomocy doraznej pożyczki w wysokości 5 miliardów franków.

Nie chcemy rozważać o ile korzyści może przynieść owe 5 miliardów na... 18-miliardowy deficyt, bardziej interesujący jest fakt, że nikt inny, a właśnie komunisti zdecydowali się popierać tak bardzo „mocne”, a przede wszystkim w biedotę bijące plany premiera Bluma.

Co na to wpłynęło? Czyżby koncesje jakie tymże komunistom w postaci przyrzeczenia nowych podwyżek zarobków i zaniechania wszelkich podatków konsumpcyjnych, pan premier...? Chyba nie.

Komunisti do tych przyrzeczeń odnoszą się równie sceptycznie, jak radykałowie, którym znów przyrzeczono, że nie będzie nowej dewaluacji franka, tym bardziej, że wszystkie tego rodzaju koncesje i przyrzeczenia, jak wskazuje doświadczenie.

Bardziej prawdopodobna wydaje się tu wersja, iż posłowie komunistyczni działali ściśle według dyrektyw Trzeciej Międzynarodówki, która absolutnie nie kwapi się do zmiany rządu we Francji. Nowy rząd, w którym wzięliby „czynniejszy” udział komunisti, w żadnym razie nie mógłby być przy obecnych nastrojach nastawia-

nych Francję, rządem na dłuższą metę, ponadto oprócz aktualnego premiera, na razie Trzeciej Międzynarodówka nie widzi we Francji człowieka, który by mógł być sternikiem rządu, w którym zasiadłoby komunisti. Trudno kreować na to stanowisko p. Thoreza czy p. Duclos. Słowem — lepiej jest — jak jest!

Nota bene takie właśnie ustosunkowanie się do rządu premiera Bluma nie jest wyłącznością komunistów. Nieomal identycznie rozumują co rozsądniejsze ugrupowania opozycyjne, bezskutecznie rozglądając się za mężem stanu na miarę... Fidiusza, choć przecież byle cherlak spuścizny po Frontie Ludowym nie podźwignie. Nie kwapi się do tej misji aniołkownik od „krzyżów ognistych” ani ambityn eks-burmistrz w St. De-

nis, a przecież tylko o de la Roque'u i Doriot'cie można mówić jako o ludziach nowych, w życiu politycznym Francji jeszcze nie zgranych...

Gdy więc po minionym już kryzysie rządu Frontu Ludowego, niektóre dzienniki prorokują premierowi Blumowi arcy-krótki żywot, nam wydaje się, że supozycje te są może przedwczesne, bo aczkolwiek rząd p. Bluma ma mankamentów co niemiara, aczkolwiek po komunistycznym zastrzyku krwi, ilość tych mankamentów niewątpliwie jeszcze bardziej zwiększy się, to jednak trzeba pamiętać, że na razie na horyzoncie republiki nie widać nikogo, kto miałby ostatecznie otworzyć głowę, silne nerwy i twarde ręce aby wyprowadzić Francję na szeroki i gładki, słusznie tej należny, gościniec.

Dalsza czystka i dalszy ferment

LONDYN (ATE). Wedle doniesień otrzymanych przez „Morning Post” z Moskwy, rozszerzają tam obecnie ułotkę, sporządzoną przez nieznaną autorów, która wyraża protest przeciwko aresztowaniu i rozstrzelaniu przeprowadzanym wśród najwyższych dostojników ZSSR. Ułotka ta wzbudziła podobno bardzo silne zaniepokojenie wśród czynników odpowiedzialnych, „Morning Post” pisze, że nagonka na t. zw. trockistów, sabotażystów i zdrajców w Rosji Sowieckiej nie ustaje. W ostatnich dniach członkowie GPU, zaarrestowali podobno w Moskwie 15 wyższych oficerów. Również w prowincji nadchodzą wciąż wiadomości o zaburzeniach i wykluczeniach z partii komunistycznej. W jednym z miast położonych w północnym Kaukazie miano

wykluczyć z partii 5.362 członków. „News Chronicle” donosi, że w Rosławie nad Donem zaarrestowano 30 członków tamtejszego zarządu prowincjonalnego.

BERLIN (ATE). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że podczas kongresu partyjnego w t. zw. Republice Niemców Nadwołżańskich kierownik tamtejszej organizacji partyjnej Frescher oświadczył, że aresztowano 27 wybitnych komunistów, jako „wrogów państwa i partii”.

Jednocześnie donoszą, że na Dalekim Wschodzie, gdzie odbyło się ostatnio 95 egzekucji, aresztowano ostatnio jako „wrogów państwa i partii” 33 wyższych urzędników kolejowych, dyrektorów fabryk i wybitnych lokalnych komunistów.

Dzieci wiejskie budują szkołę powszechną



70-cio dzieci ze wsi Mykiłcz, pow. dubieńskiego na Wołyniu, które z powodu braku budynku szkolnego nie mogą uczęszczać do szkoły, pomagają własnoręcznie przy budowie swej przyszłej szkoły.

Gala to mydło najwyższej jakości.

- Jego piękny zapach trwa aż do ostatka, a skóra zachowuje go długo.
- Jego obfita i łagodna pianka pielęgnuje skórę, odświeża i upiększa cerę.
- Jego największa zaleta: cena 50 groszy i wielka wydajność w użyciu.

Niezwykłe, jak jego nazwa.



Sensacje dnia

Pogłoski o nowej ordynacji wyborczej

W związku z odbytym we Lwowie ub. niedzielną zjazdem „Zarzewia” w kulturalnych Sejmie, jak donosi „ABC”, pojawiły się pogłoski, że podczas jesiennej

sesji ciał ustawodawczych w parlamencie znajdują się dwa projekty nowej ordynacji wyborczej: jeden projekt wniesiony przez rząd, drugi przez „Zarzewie”.

Chaskielewicz osadzony w oddzielnej celi

Władze sądowe udzieliły zezwolenia na wzięcie Judki Chaskielewicza skazanego na karę śmierci za zabójstwo ś. p. wachmistrza Bujaka — z członkami jego rodziny i obrońcami.

Odwiedzili Chaskielewicza znajdujące go się w więzieniu w Mokołowie w oddzielnej celi, jego brat i obrońca adw. Honigwill.

Aresztowanie komunistów w Warszawie

Warszawska policja polityczna w asyście policji mundurowej dokonała masowych rewizji w mieszkaniach wybitniejszych działaczy komunistycznych.

Ogółem przeprowadzono 130 rewizji, w wyniku których zatrzymano 76 osób, w tym

poszukiwanych przez policję i sąd. Przy aresztowanych znaleziono szereg dokumentów kompromitujących, ułotek, broszur, listy składki, oraz obfite korespondencje z Moskwy.

Dyktanda Polaków z Czechosłowacji nie ustają

Katowice (ATE) — Do Rybnika przybył z Bogumina w Czechosłowacji obywatel polski, Andrzej Nowak — nieszczęśliwa ofiara czeskiego szowinizmu. Nowak pracował na Śląsku żaolzańskim po stronie czeskiej i został zwolniony z pracy i wydalony z granic Czechosłowacji z tego powodu, że był obywatelem polskim. Zaznaczyć trzeba, że Nowak mieszkał na Śląsku żaolzańskim przez 25 lat. Obecnie znajduje się on bez żadnych środków do życia razem z liczną rodziną.

Wolne stanowiska sędziowskie

W ostatnim Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości został zamieszczony wykaz wolnych stanowisk sędziowskich, a mianowicie: sędziów apelacyjnych w Poznaniu i Wilnie; sędziów okręgowych: w Brzeżanach, w Grodnie, w Poznaniu, w Sosnowcu, w Tarnopolu i w Warszawie; sędziów śledczych w Łodzi i Radomiu, sędziów grodzkich w Bohorodczanach, w Duńowie, w Janowie Lubelskim, w Jasławiu, w Jaworowie, w Lublinie, w Muszynie, w Oświęcimiu, w Radomiu, w Rozwadowie, w Sądowej Wiszni, w Skarżysku Kamiennym, w Stolinie, w Szczepleszynie, w Włodawie i w Żurawnie.

Kronika tygodniowa

Historyczne ogórki

Ogórki tegoroczne mało przypominają okres kaniukuły, okres spokojnego plażowania, poziomki ze śmietanką i kapieli. Bodaj, że od roku 1914 nie było również historycznych ogórków: Tuchaczewszczyzna, klęska Basków, wojaże bynajmniej nie wakacyjne dygnitarzy niemieckich do Paryża i Londynu. Sejmograf Historii raz poraz notuje nowe trzęsienie ziemi.

Tragedia niedoszłego zdobywcy Warszawy marszałka Tuchaczewskiego nie schodzi ze szpał prasy całego świata. Co się kryje za tą ponurą zaśloną? Walka o władzę, czy walka światopoglądów politycznych? Zdrada, czy podstęp?

Porostawmy Historii to co może wykryć jedynie Historia! Wiele lat upłynie zanim historycy zdolają należycie zbadać i oświecić wszystkie zakamarki tragedii moskiewskiej. Za chwilę musimy to co dziś jest dla nas dostępnego: formę tragedii.

Niewątpliwie Historia świata łączy z historią krajów azjatyckich nieznane formy równie obrzydliwej, równie wstręt budzącej. Żyrodniści francuscy gineli z okrzykami niech żyje Francja, Robespierrowi towarzyszyły okrzyki precz z tyranem. Japończycy

popelniali harakiri, wezyrowie w nielące otrzymywali od sultana stryk jedwabny.

Krwawe są dzieje walk politycznych w łonie t. zw. elity Historii. Nigdy nigdzie jednak nie bezczeszczono nazwisk, nie prostytuowano rodzin i przyjaciół straconych.

Tuchaczewszczyzna pobili wszelkie rekordy politycznego cynizmu. Ponieważ tym razem skazańcy „nie kajaliś”, rolę tę wzięły na siebie organizacje zwycięzców. Opluto groby kazano płuć żonom i dzieciom.

Ex occidente lux!!! Odwieczny okrzyk przelika każdego człowieka na myśl o Tuchaczewszczyźnie. Wzrok nasz zwraca się ku walkom otwartym, ku fanatyzmowi szlachetnym, ku pojedynkom ludzi wolnych! Wielkie są a cnoty i wielkie grzechy Zachodu Ale miara, którą się mierzy pole walki nie została tam nigdy przekroczone! Nie zbyszczeszczono tam przeciwnika tylko dlatego, że tym przeciwnikiem był.

Wszyscy ci którzy kiedykolwiek mieli jakąś słabość dla hasła „ex Oriente lux” przechodzą teraz niewątpliwie głęboką i „pożyteczną” kurację

leczniczą. Nie należy jednak resztek niedawnych złudzeń zwalczać, ani rezesja, ani biernością. Trzeba pamiętać, że zło czynne jest niebezpieczniejsze, niż cnota bierna.

Trzeba naszej młodzieży, zwłaszcza intelektualnej, zwłaszcza literackiej, otworzyć szeroko wrota na Zachód. Dotychczas stypendium literackie, czy dziennikarskie było uważane za obowiązek. Nasza młodzież literacka czy dziennikarska musi poznać nie tylko Strasburg. Musi poznać cały kregosław świata, oś cywilizacji Rasy Białej Rzym—Paryż—Londyn!

Jeżeli chodzi o naszą młodzież Ziemi Wschodnich, to jest ona o tyle w szczęśliwszej sytuacji, że tak niedaleko w Helsinkach, czy Stokholmie posiada to co ten Zachód wytworzył najlepszego!

Więc nie żałujmy pieniędzy na wycieczki kształcące kosztem djeł wyjazdowych i niezliczonych, a zbędnych konferencji. Od duchowej Tuchaczewszczyzny nie odwróci ani repesja, ani gładzenie społeczników, ale może odwrócić jedno miasteczko szwedzkie, jeden wieczór spędzony z młodzieżą włoską, Pola Elizejskie czy widok Londynu

W społeczeństwie naszym, w którym sądy powierzchowne są nader rozpowszechnione nawet wśród ludzi inteligentnych, trzeba walczyć z wieloma uprzedzeniami. Słyszę już

głosy o okrucieństwach hiszpańskich, o ekspedycji do Abisynii... komuś znowu nie podoba się Blum i pawilon Tuaregów na Wystawie Paryskiej.

Czemże jest cały faszyzm z punktu widzenia racji stanu Kaplicy Medyceuszów we Florencji. Urwie się kawałek zmurszałej cełgi, minie jakaś epoka. W życiu Italii jest to mniej więcej jedno i to samo. Wioska Tuaregów może być źle pomyślana ale wprawdzie trzeba było stworzyć olbrzymie imperium kolonialne Francji, siłami Narodu prawie tak licznego jak nasz.

Minie Blum, doczeka się wnuków Eden, nowa wystawa paryska zostanie oblaiana przez całą prasę, ale świat cały będzie po dawnemu jeździł nie na stepy scytyjskie ale do Lutecji i Oksfordu!

I wierzę najmocniej że nasza młodzież, nawet radykalna będzie wracała z toksyną na Tuchaczewszczyznę w żyłach. Przyniesie ze sobą ów organiczny humanitaryzm Zachodu, tak daleki, tak niezmiernie daleki od psychiki Iwana Groźnego, która jak gejzer okresowo daje znać o sobie.

A ponieważ jednocześnie przyniesie ze sobą i udoskonalenie zawodowe, stanie się podwójnie cenną dla cywilizacji Zachodniej. Humanitaryzm i Siłę dobrej techniki, oto co przeciwstawić należy zmartwychwstałemu opryczniny.

Kazimierz Leczycki.

Co mówią naoczni świadkowie o ataku na pancernik „Deutschland”

16 bm. przybył do Wilhelmshaven pancernik Deutschland, przywożąc na swym pokładzie, w myśl życzenia Hitlera, zwłoki 31 marynarzy niemieckich, zabitych pod Ibizą. Ceremonia ta miała charakter niezmiernie uroczysty; wiemy z dotychczasowej praktyki, że Niemcy mają szczególne talenty do organizowania uroczystości i nie omijają żadnej okazji, aby w kunsztowny i wyszukany sposób oddziaływać na wyobraźnię mas. Dlatego też sprowadzenie zwłok marynarzy nabrało charakteru ogromnej manifestacji.

Jednocześnie, korzystając z relacji dostarczonych przez poszczególnych marynarzy i oficerów pancernika Deutschland, pisania niemieckie zamieściły artykuły, rekonstrujące w najdokładniejszy możliwy sposób przebieg zajść.

PRZED NAPADEM.

Krytycznego dnia pancernik Deutschland stał na kotwicy w pobliżu portu Ibizy. Postój ten wywołany był koniecznością uzupełnienia zapasów ropy oraz dania załodze krótkiego odpoczynku. Stońce chyliło się już ku zachodowi, wieczór był wyjątkowo piękny i pogodny. Oprócz Deutschland na redzie znajdował się jeszcze okręt pomocniczy Neptun, w porcie zaś lódź torpedowa Leopard. Zaraz po zakończeniu (około godz. 18,30) spuszczone na wodę łodzie, które służyły zwykłe dla komunikacji z władzami portowymi oraz do przewożenia zapasów ropy.

Załoga częściowo znajdowała się na pokładzie, gdzie zażywała stońca i powiełki, częściowo zaś w jadalni okrętowej i na pokładach sypialniczych. Warty służyły tylko na masztach i przy białych działach przeciwlotniczych.

Samoloty, jak to wykazuje załączony plan sytuacyjny, nadleciały od strony

górze i za burłę. Pomimo to kilku stojących na pokładzie marynarzy padło trupem i odniosło rany. Jednocześnie odłamek bomby trafił w zbiornik benzyny umieszczony na pokładzie samolotu okrętowego, wskutek czego momentalnie stanął on w ogniu. Pożar został szybko ugaszony za pomocą hydrantów. Poza tym została uszkodzona armata, ugodzona bezpośrednio przez bombę, jak też i sąsiednie działo, zostały one jednak szybko przez personel artyleryjski okrętu naprawione.

DRUGA BOMBA.

Druga bomba przebiła pokład mniej więcej na wysokości mostku i eksplodowała wewnątrz, niszcząc zupełnie kajuty marynarzy i personelu technicznego. Wyrządzała ona o wiele więcej szkód, niż pierwsza. Przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie to, że w chwili ataku w kajutach znajdowała się znaczna liczba marynarzy którzy odpoczywali na swych hamakach, lub zabawiali się grą w karty. Trudno dać w przybliżeniu nawet obraz zniszczenia we wnętrzu kadłuba po wybuchu bomby. Pogruchołane przepierzenie, koje, ławki, kanapy i szafka, rozbite na drzazgi stworzyły niemal nieprzebytą barykadę dla tych, którzy chcieli wydostać się na pokład, jak i dla tych, którzy chcieli pośpieszyć z pomocą swym rannym kolegom.

Przy pomocy wielkich wysiłków udało się wszystkim rannym i zabitym wydostać ze zrujnowanego wnętrza, po czym rozlokowano ich w kajutach oficerskich, z

których jedną przekształcono na improwizowaną salę operacyjną.

TRZECIA I CZWARTA BOMBA.

Trzecia bomba ugodziła w łódź okrętową, która została doszczętnie zniszczona. Wyjątkowemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, że nikt z jej załogi nie odniósł szwanku. Czwarta natomiast bomba, która ugodziła w samą burłę, również nie wyrządziła żadnej poważniejszej szkody. W nocy na całym okręcie wzięła gorączkową pracę. Naprawiono uszkodzone działo i doprowadzano do porządku zrujnowane kajuty, starając się w miarę możliwości naprawić skutki zniszczenia.

„ADMIRAŁ SCHEER” UDZIELA POMOCY.

Drugi pancernik niemiecki, patrolujący u wybrzeży hiszpańskich „Admirał Scheer”, spotkał w nocy „Deutschland” i odstąpił jej swój personel lekarski, dostarczając zarazem wszystkich potrzebnych materiałów.

Wracając do skutków bombardowania pisma podają jeszcze, że po drugiej bombie uległ zniszczeniu magazyn, w którym znajdował się spirytus, terpentyna, lakiery i farby olejne. Materiały te momentalnie zapaliły się i pożar szybko począł się rozszerzać, tak, że tylko wyjątkowa akcja ratownicza pozwoliła zapobiec katastrofie. Wielu marynarzy wyskoczyło przez okna kajut w momencie eksplozji; zostali oni szczęśliwie wyratowani przez znajdujące się na wodzie szalupy. Znajdujący się wśród nich ranni odstawieni zostali do szpitala w Ibizy.

Polska Towarzystwa Ubezpieczeń

„SILESIA” S. A.

jest gwarancją solidnej likwidacji szkody i szybkiej wypłaty odszkodowania

Możliwość podróży międzyplanetarnych

Pisarz francuski de Rouge — przeniósł w swoich powieściach fantastycznych, ludzi na Marsa siłą hipnocy, rozkładając ich ciała na atomy i składając je atomy z powrotem na Marsie. Albo zamyka czoło wieka, uspiwszy go, jak fakira indyjskiego do hermetycznej trumny i wysłał potęgą woli: na Marsa, gdzie ta sama siła woli, działając na odległość, ożywia półmartwego podróżnika. Skok od techniki do siły myśli, do duchowej potęgi ludzkiej jest tu bardzo ciekawy. Spróbujmy teraz zastanowić się nad tym, jak przy dzisiejszym stanie techniki może wyglądać podróż międzyplanetarna?

Niestety tu jeszcze technika nie dogo

niła fantazji. Armata, strzelająca pociskiem, który by mógł pokonać siłę przy ciągnięciu ziemi wylądować na jakiejś innej planecie — musiałaby mieć tak potężną siłę ognia, że istoty, zawarte w pocisku zginęłyby od gwałtownego startu. Pomijamy już fakt, że farcie o atmosferze ziemi i planety stanowiącej cel podróży rozpaliliby pocisk do białości, a wraz z pociskiem i jego żywą zawartość, która rzecz prosta zginęłaby w tym piecu ognistym. Następnie nieprzezwyciężone trudności stanowiłoby wydobycie się z kosmosu po przybyciu na miejsce. Nie ma ciała nie ulegającego przyciągnięciu ziemi — zo stałe zatem tylko jeden znany już nam środek lokomocji międzyplanetarnej, to rakietą. Pocisk, lecący wskutek wybuchających w jego tylnych części materiałów wybuchowych mógłby się posuwać siłą odrzutu nawet w próżni absolutnej, ale ilość materiałów wybuchowych, którą w taki sposób można zabrać ze sobą jest bardzo ograniczona. Zatem nie wystarczyłoby ich nawet na przebycie tego kawałka drogi, jaki potrzebny jest do uwolnienia się od siły przyciągnięcia ziemi. Sytuacja zatem w świetle dzisiejszego stanu techniki jest beznadziejna. Technika jednak nie daje za wygraną i szuka dróg wyjścia. Już niedługo wystartuje z ziemi próbna rakietą na księżyc. Astronomowie będą je obserwować. Może doleci? Może się nie rozbić o twardą powierzchnię księżyca? Może da nam doświadczenie potrzebne by dalej prowadzić te interesujące prace?

Pamiętajmy, że i nas czeka kiedyś los Marsa: zimno, wyschnięcie mórz i brak chmur w atmosferze, coraz rzadziej, coraz uboższej bo nieustannie oddawanej na rzecz otaczającej nas pustej przestrzeni. Trzeba będzie wtedy koniecznie pomyśleć o przeniesieniu się na młodszą od nas i bliższą słońcu planetę Wenus, która teraz prawdopodobnie przypomina ziemię z czasów, gdy stygła jej powierzchnia, a dzisiejsze oceany unosiły się w powietrzu w postaci grubych zwalisk chmur czarnych i żółtych piorunów. Pomyślmy o tym, że i słońce kiedyś stanie się chłodniejsze niż jest dziś. Musimy koniecznie przenieść się na Wenus. Mamy wprawdzie parę milionów lat czasu, ale lepiej się na to zawczasu przygotować.

W. Fr.



Nie wszędzie jest elektryczność — ale wszędzie można mieć nowoczesne oświetlenie dzięki lampie spirytusowej

Tunele zamiast ulic

Grupa inżynierów paryskich pod przewodnictwem znanego urbanisty Gastona Bardeta wystąpiła z fantastycznym projektem założenia podziemnych ulic w Paryżu. Projekt ten ma na celu uchronić mieszkańców w razie nalotu nieprzyjacielskich samolotów od paniki i duszenia się w skromnych schronach przeciwgazowych. Realizacja projektu grupy inżynierów oszacowana została na 30 miliardów franków.

Budowa podziemnych ulic trwałaby w Paryżu przy intensywnym nasileniu pracy około 4 lat. Podziemne ulice ciągnęłyby się blisko 30 metrów pod powierzchnią ziemi. Inżynierowie pragnąc wykazać się praktycznością swego projektu gotowi są przystąpić najpierw do budowy tuneli podziemnych w jednej z mniejszych dzielnic miasta.

Biorąc pod uwagę że Gaston Bardet należy do plejady techników i urbanistów paryskich należy się spodziewać że projekt jego uzyska w pewnym stopniu aprobatę władz miejskich.

Króla wody

W szwajcarskim mieście Pestel zmarł w 95 roku życia gospodarz Wilhelm Schulz. Od wczesnej młodości przyzwyczaił się on do speływania pokarmów li tylko z czystą świeżą śmietaną. Kiedy zgrzybiał już i musiał opuścić swe gospodarstwo, zamieszkał u swej córki w Pestel i tam z całą dokładnością przestrzegał, by w dziennych posiłkach nie wypić więcej jak kropki wody.

Niejednokrotnie też dawał do zrozumienia, że tylko mleko i jego przetwory mogą stanowić gwarantując zdrowia i dożyć kania się późnego wieku. Jest rzeczą znaną, że Wilhelm Schulz zmarł w dniu, w którym lekarz polecił mu wypić większą ilość wody. Wypił ją w złą godzinę, gdyż w chwilę później przestał bić jego serce.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7,30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4-84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Rekord za rekordem

Nowojorski sąd rozwodowy pobił w tych dniach rekord załatwionych spraw. W ciągu 8-godzinnego urzędowania rozpatrzono i pozytywnie rozstrzygnięto 60 spraw rozwodowych. Przeprowadzona argumentacja petentów wykazała, że tylko w 8 wypadkach winę ponoszą małżonkowie.

Jednocześnie z Johnston nadchodzi wiadomość o innym bardziej szlachetnym rekordzie. Oto podczas zaburzeń jakie wybuchły na terenie zakładów Bethlehem Steel Corporation zabrakło policji, która by mogła regulować ruch w mieście. Cały oddział policji zajęty był uśmierzaniem zamieszek i niepokojów, jakie miały miejsce pod murami olbrzymich zakładów fabrycznych. Sytuację tę zrozumiał pewien emerytowany funkcjonariusz policji, który widząc co się dzieje w mieście ubrał się pośpiesznie w mundur i udał się na służbę.

W czasie od godziny 9 rano do godz. 9 wieczór pełnił nieprzerwanie służbę na skrzyżowaniu ulic z całą precyzją i spokojem regulował ruch uliczny.

O dzielnej służbie 58-letniego emerytowanego urzędnika policji mówilo nazajutrz całe miasto. Władze policyjne za czyn ten udekorowały ofiarnego emeryta specjalną odznaką za wierną służbę.

Miłośnikom literatury

Jest rzeczą niesłychanie miłą prowadzić badania naukowe. Zabrałem się do nich z zapałem godnym lepszej sprawy i oto zrobiłem epokowe odkrycie, przy których rewelacje Boya o Mickiewiczu i Górki o Wisńowieckim warte są funta klaków.

Znacie wszyscy tę bajkę Kraszewskiego:

„Uciekam się — rzekł Damon — Aryście, do ciebie; „Ratuj mnie, przyjacielu, w ostatniej potrzebie” „Kocham piękną Irenę! Rodzice i ona, „Jeszcze na moje prośby nie jest nam „Kłonoła”.” Aryst na to: „Wiesz dobrze wybrany [wśród wielu, „Jak tobie z duszy spryjam, miły przyjacielu: „Pójdę do nich za tobą”. Jakoż się nie [leni, Poszedł, poznał Irenę i... sam się ożenił.”

Zająłem się tą sprawą i oto do jakich doszedłem wyników:

Aryst włożywszy piękny niebieski frak, przypudrowawszy perukę, wziawszy do ręki łaskę z galką z kości słoniowej pojechał powozem do Ireny. Lekko przyłożył rękę do serca, skłonił się nisko przed damą serca Damona i powiedział:

— Czy mnie oczy mylą, czy to Venus zesłała z Olimpu?

A jednocześnie pomyślał prozaicznie: — Ależ małpa. Zbżikowa! Lamon.

Irena spuściła wdzięcznie oczy, poczem zwolna podniosła je na Arysta sposobem znanym wszystkim pannom od trygodytek do współczesnych chłopców. Poczem zbliżyła się zniżając do Arysta i dotknęła go nieumyślnie:

— Ach, Aryście...

— Ach, Ireno...

— Ach!

— Ach!

— Damon mi opowiadał o twoim cudzie, Ireno. Nie wierzyłem mu, ale dziś przekonalem się, że miał słusność. Takiej drogiej kobiecie, jak ty nie ma na świecie. Przyszedłem, żeby ci powiedzieć, że twoja piękność podobila serce...

— Ach, nie mów, Aryście, nie mów! Nie godzi się mi tego słuchać! Nie chcę wierzyć byś mógł tak odrazu być mądrze oczarowany, być zapłonął odrazu do mnie miłością.

— Ależ Ireno, to Damon...

— Namówił cię byś tu przyszedł? Tak? A myślałem, że Damon mnie kocha, i nigdy...

— Na ciebie kocha... i właśnie...

— A cóż tam Damon, skoro nam ciebie Aryście, Aryście, jestem twoją. — Tu Irena zępnioną skłoniła się mdlejąco ku Arystowi

— Ratujcie mnie wszyscy aniele! — zakrzyknął zrozpaczony Aryst.

— Nie, nie, Aryście, jeszcze nie jestem twoja. Musisz uzyskać zgodę od moich rodziców. Idź tam, idź do nich natychmiast! Wierzę, że przyjmą cię za syna.

— Wierzę, że nie — wyjąkał Aryst, chwytając się jak tonący źdźbła a nawet brzytwy — Idę!

Ale nie potrzebował nigdzie spieszyć. Z ta krzaka ukazali się rodzice Ireny.

— Aryście — zaczął rodzic — twój małżonek, twoje urodzenie, twoje włosy sprawiają że chętnie... — Synu...! — zawołała szlochając matka.

— Ależ ja... — jękał się Aryst.

— Tyś nie gamoń, jak ten Damon, eo przez rok chodził w załoty i nie chciał się nakłonić...

— Ależ on nakloniony — wykrzyknął Aryst — jego serce...

— Zapóźno — krzyknął rodzic z zapałem — już się ciebie nie wyrzekniemy! Hej, wina!

A kiedy ślub?

* * *

Taka była prawdziwa historia Arysta i Damona. Ale znalazł się brązownik Krasicki, co z Arysta zrobił spryciarza, podczas gdy to był pechowcem. Tak, literaturę trzeba odkłamywać.

D. T. F.

Międzynarodowy kongres filmowy

W połowie lipca odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres filmowy. Programem obrad kongresu będą zagadnienia związane z popularyzacją filmu dźwiękowego wśród ludności wiejskiej. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że film stał się rzadkością w licznych wiejskich gminach. Opowiadanie wsi przez sztukę kinematograficzną w jej nieskończonym zwierciadle może się w znacznym stopniu przyczynić do wzmożenia produkcji filmowej.

Powołana przed dwoma laty na kongresie berlińskim międzynarodowa Izba Filmowa wysuwa poza tym zagadnienie techniki obrazów kolorowych oraz szeroko pojętą współpracę międzynarodową nad filmami o tendencjach humanitarnych.



słońca, wskutek czego z pokładu można było dostrzec tylko ich czarne sylwetki, i to dopiero w ostatniej chwili. Atak, jak to jedynomyślnie potwierdzają rzeczoznawcy, dokonany był po mistrzowsku, z uwzględnieniem wszystkich stosowanych w takich razach zasad faktycznych.

Wskutek powyższego samoloty zostały rozpoznane w ostatnim momencie, tak, że alarm i rozkazy dowódcy zbiegły się z uderzeniem pierwszej bomby.

PIERWSZA BOMBA.

Pierwsza bomba uderzyła w jedno ze znajdujących się na burcie dział. Wskutek tego cała siła eksplozji skupiła się na larcy ochronnej ugodzonej armaty, odłamki zaś zostały skierowane raczej w

Otyłość i jej skutki
walczą skutecznie kuracja w
BUSKU-ZDROJU

Zarząd Okr. Polskiej Małczy Szkolnej w Baranowiczach
ogłasza zapisy do
4-letn. Męskiej Średniej Szkoły Drogowej
i 4-letn. Koeduk. Gimnazjum Kup eck ego

WARUNKI PRZYJĘCIA:
Do Szkoły Drogowej: Kandydaci w wieku od 14 do 18 lat po ukończeniu 7 oddz. szkoły powszechnej lub 1 kl. gimnazjum. Egzamin wstępny w dn. 22 czerwca z polskiego, arytmetyki i rysunków.
Do Gimnazjum Kupieckiego: Kandydaci(cki) w wieku od 13 do 17 lat po ukończeniu 6 oddz. szkoły powszechnej. Egzamin wstępny z polskiego i historii, przyrody i geografii, arytmetyki i geometrii — w dn. 17 i 18 czerwca.
Podania o przyjęcie wraz z metryką, świadectwem szkolnym, szczepienia ospy, wpisowe 10 zł. — składać przed terminem egzaminów w Sekretariacie Szkół w Baranowiczach, ul. Senatorska 121. Tamże szczegółowe informacje.

Samoloty startują z szyn

Liczne katastrofy lotnicze już w czasie startu, spowodowane zbyt wielkim obciążeniem samolotu, stały się bodźcem do szukania metody, zapobiegającej tym nieszczęśliwym wypadkom. Ostatnio zaczęło w USA stosować nową metodę startu ciężkich samolotów, która dała doskonałe wyniki. Istota tej metody polega na starcie nie bezpośrednio z lądu, czy, jak dla hydroplanów z morza, lecz na starcie z szyn. W tym celu samolot zostaje umieszczony na specjalnym wózku dopasowanym do szyn i w tym położeniu zostaje załadowany. Posuwając się na wózku po szynach, samolot może osiągnąć dowolną szybkość, bez względu na swój ciężar. Po osiągnięciu należytej szybkości samolot odcedza się od swego wózka i unosi się w powietrze.

Liczne doświadczenia dowiodły, że start z szyn pozwala samolotowi wzbicić się w powietrze nawet przy przeciwnych wiatrach. Normalnie wiatry te nie pozwalają samolotowi osiągnąć potrzebnej szyb-

kości i często są przyczyną katastrof. Szy nowy pomost całkowicie radzi sobie z tym, albowiem szyny w każdym wypadku pozwalają osiągnąć niezbędną do wzlotu szybkość. Jedną z bardzo dodatkowych stron startu z szyn jest zbędność sterowania, które, jak wiadomo, jest zawsze wielką groźbą dla pilotów, unoszących się na przeładowanych samolotach. Na torze szynowym samolot trzyma się zawsze bardzo pewnie i może z niego startować w ciemnościach, bez światła, we mgle i t. p.

Najbardziej zainteresowane są w tym hydroplany, startujące do długich lotów bez lądowania. Normalnie największy hydroplan może startować przy obciążeniu do 11,000 kg, aczkolwiek mógłby w locie być obciążony do 14,000 kg. Start z szyn pozwala na to ostatnie obciążenie, czyli daje 3,000 kg dodatkowego ładunku. Ten nadatek można wykorzystać albo celem powiększenia ilości paliwa, czyli zwiększenia frasy lotu, albo, w celach obronnych, na bomby lub inną broń.

Przy reumatyzmie, ischiasie,
podgrze można osiągnąć dobre wyniki lecznicze, kąpiąc się bezpośrednio w oryginalnym niespreparowanym siarczany prądroju. Ten kwaterunek leczniczy nowoczesnej balneologii służy do wzdru

TRENCZYŃSKIE CIEPLICE
Informacje i prospekty: Czechosłowackie Biuro Informacyjne Dr. J. Waldmiller, Al. Jerozolimskie 17. Tel. 8-30-91

Bilans zbliżenia polsko - fińskiego

Wiąże nas w splocie historii przedziwna wspólność losów: kształtowanie się państwowości pod naporem dwóch połączonych, dążenia wolnościowe pod zaborem i walki z orężem w ręku o niepodległość narodu, odzyskaną w krwawej zawierusze wojennej.

Współcześnie wiąże nas z Finlandią i innymi krajami nadbałtycki „wspólny interes polityczny i gospodarczy, wynikający z położenia geograficznego nad Zlewiskiem morza Bałtyckiego, i z sytuacji międzynarodowej — wspólność, która zdążyłaby się już stać komunałem, gdyby nie była stale tak aktualna.

Współpraca polsko-fińska datuje się z czasów zmagania z zaborcą o niezawisłość i wyzwolenie narodu w oparciu o porozumienie działaczy niepodległościowych; skrzepioną walką z zalewem czarnego barbarzyństwa w roku 1920, wspólnie prowadzoną przez trzy zaprzyjaźnione kraje: Finlandię, Estonię i Polskę, trwa nadal i rozwija się pomyślnie na wielu odcinkach.

Finlandia — uroczny kraj, przegladający się w toni licznych obróblonych zieleni jezior, o nocach rozświetlanych blaskiem zorzy polarnej — jest krajem wysokiej i spopularyzowanej kultury.

W rozrzuconych chutorach prowadzi się gospodarkę hodowlaną według wszelkich zasad higieny i weterynarii. Rybacko, przemysł drzewny dopełniają obrazy gospodarczego.

Lata przebytej niewoli świadczą o odporności kulturalnej. Naród fiński nie ugiął się, nie zasymilował, stosując w walce o zachowanie autonomii, metodę biernego oporu, i bojkotu sprzecznych z konstytucją zarządzeń władz rosyjskich.

W r. 1917, gdy przegrana wojna i rewolucja skruszyły polegę Rosji — przed Finlandią, olwierza się możliwość odzyskania niepodległości, proklamowanej 6-go grudnia, który się staje dniem święta narodowego. W dniu tym dumnie łopoczą na ziemi fińskiej białe chorągwie z niebieskim krzyżem — godłem państwa.

Na czele rządu staje później Prezydent Republiki Fińskiej Pehr Evind Svinhufvud, a w oparciu o siłę zbrojną, skonsolidowaną pod twardą ręką marszałka Mannerheima niepodległość zostaje ugruntowana, anarchia sflunowana, a masy zrewoltowanych wojsk rosyjskich wyparte z granic Finlandii. Zaczynają się lata szarej pracy, odbudowy z gruzów młodocianego państwa — jakże dobrze nam znane z rzeczywistości naszych lat powojennych.

W kilka lat później, tylko dzięki zdecydowanemu, sprężystemu działaniu i nadzwyczajnej popularności Prezydenta Svinhufvuda Finlandia uniknęła krwawej wojny domowej w obliczu rewolucji lapuńskiej. Okazał się tu nieprzeciętny talent fińskiego męża stanu i gorące, a trzeźwe umiłowanie ojczyzny przez naród fiński, który nie zawahał się przed najcięższymi poświęceniami dla dobra państwa.

W bieżącym roku na czele Republiki Fińskiej stanął Kiisto Kallio wytrwały działacz polityczny.

Szereg zjazdów i konferencji przedstawicieli dyplomatycznych państw, w Hel-

sinkach, Tallinie, Warszawie, Rydze — wzmacniają zadzierzgnięty więź porozumienia i współpracy na polu gospodarki i polityki międzynarodowej.

W r. 1935 gości w Polsce fiński Minister Spraw Zagranicznych, uczesnicząc w uroczystościach pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego. Rewizytuje go Minister Józef Beck, stwierdzając, że „Wody Bałtyku czynią z Finlandią i Polską bliskich i dobrych sąsiadów, których współzycia nie zmacza żadna sprzeczność interesów”.

Stwierdzić należy, że nie tylko nic nas nie dzieli, raczej łączą nas z Wielkim Narodem Fińskim przyjazne stosunki, wspólnota ideowa, więź sympatii i coraz silniej na wszelkich odcinkach życia się rozwijająca współpraca międzynarodowa — kulturalna, naukowa, gospodarcza.

Analogiczna struktura gospodarcza i wspólność interesów handlu międzynarodowego ma swój wyraz w porozumieniach handlowych. Łączą nas linie okrętowe drogą morską między Gdynią a Helsingforsiem Fińskiego Tow. Okrętowego i Tow. Żegluga Polskiej, i linia komunikacji lotniczej LOT-u, przedłużona ostatnio po Helsinki a sięgająca w swym przeciwnym krańcu Bałkanów.

Towarzystwo Polsko-Fińskie w Warszawie, i Fińsko-Polskie w Helsingforsie ugruntowują współpracę narodów, a na łamach Przeglądu Polsko-Fińsko-Estońskiego ma miejsce wymiana poglądów. O ścisłości przyjaznych stosunków armii obu państw świadczą wymiana wizyt przez floty wojenne.

Pozytywnie rozwija się współpraca na polu kultury, nauki i sztuki. Wiadczą o tym z jednej strony koncerty Aune Anli i Kerfu Vanne w Warszawie, — z drugiej — występy Ewy Bandrowskiej Turskiej w operze Helsingforskiej. Wybitna pisarka fińska Mailla Talvio, tłumaczy szereg dzieł Sienkiewicza, za co staje się laureatką Polskiej Akademii Literatury, obok Eino Kalima, dyrektora Teatru Narodowego, uwiecznionego za współpracę na polu sztuki. Świeży sławista i znawca języka polskiego prof. J. Mikkola wydaje historię literatury polskiej.

Poza tym należy wymienić wystawienie „Halki” przez operę fińską, odczyty prof. J. Mikkola w Warszawie i prof. Teoduzia Zielińskiego w Helsingforsie, oraz funkcjonowanie przy społecznych uniwersytetach lektoratów języków obu narodów.

Na odcinku akademickim należy wspomnieć wymienne praktyki wakacyjne i wyieczki, organizowane przez PAZZM „Liga” i Akademickie Koło Fińsko-Polskie w Helsinkach, które dąży do utrwalenia na przyszłość podziału współpracy przez szerzenie wzajemnego zainteresowania wśród młodzieży obu krajów i do pogłębienia sympatii narodów, przez zadzierzgnięcie węzłów osobistej przyjaźni, w żywych stosunkach z młodzieżą polską.

Wśród wielu dziedzin pracy, zanotować należy w pierwszym rzędzie zorganizowanie w ubiegłym roku wespół z „Ligą” Wystawy Młodych Plastyków Polskich w Helsinkach, jako realne osiągnięcie w płaszczyźnie współpracy kulturalnej.

Zapoczątkowana przed pięciu laty wy miana praktyk wakacyjnych rozwija się pomyślnie, i corocznie wyjeżdża do zaprzyjaźnionego kraju kilka osób, by zapoznać z językiem i dorobkiem kulturalnym, spotykając się z serdecznym przyjęciem. Co roku przypada nam zaszczyt goszczenia studentów fińskich w Polsce na praktykach i na szybkożłak. Bezmięchowej. Ostatnio młodzież fińska brała udział w akademickich narciarskich mistrzostwach Polski.

Stwierdzić należy, że wypróbowana

przyjaźń nie rdzewieje. Obecni gości w Polsce delegacja młodzieży fińskiej, która w niedzielę 20 bm. zawiąza do Wilna gdzie będzie przyjmowana przez Zarząd Wileńskiego Oddziału i Sekcję Bałtycką PAZZM „Liga”.

Współpraca polsko - fińska jest zapoczątkowana, a przed obu krajami rozwierają się coraz szersze horyzonty i coraz dalej bieżące możliwości pogłębienia politycznego dla obu stron porozumienia. J. Sylwestrowicz.

Goście fińscy w Wilnie

Dziś o godzinie 7.58 przybywa do Wilna delegacja „Sylu” Narodowego Związku Akademików Finlandzkich, z oficjalną rewizytą młodzieży polskiej.

Na dworcu powitają ją Wileński Oddział PAZZM „Liga”, młodzież akademicka i przedstawiciele prasy.

W programie przewidziane jest przemówienie powitalne i fotografia.

„Syl” jest potężną organizacją o charakterze korporacyjnym, datującą początki swej pracy z czasów walk niepodległościowych. „Syl” łączy nie tylko ogół młodzieży akademickiej, ale też obejmuje i filistrów, byłych akademików, którzy w latach przedwojennych studiowali na uniwersytetach fińskich, częstośrodek wybitnych bojowników o wolność Finlandii, stojących dziś u steru nawy państwowej.

Rewizyta młodzieży fińskiej ma więc charakter nie tylko akademicki, ale i ogólnofiński i napewno odbije się szerokim echem w całej Finlandii.

Delegacja będąca gościem PAZZM „Liga” zatrzyma się 1 dzień w Wilnie, po czym odjedzie do Warszawy, zwiedzi Kraków, Poznań i Gdynię.

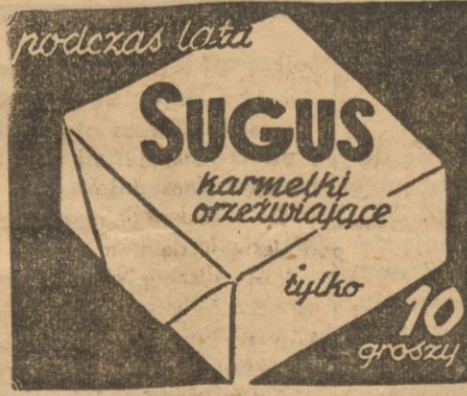
Przyjazd młodzieży fińskiej należy przyjąć z radością jako przyjazd młodzieży przyjaznego nam narodu, wskazujący, że więź wzajemnej sympatii potężnieje i zadzierzga się coraz silniej.



Zmiany w przepisach o używaniu rowerów

W niedługim czasie ukazać się ma rozporządzenie ministerstwa komunikacji o używaniu rowerów na drogach publicznych. W myśl tego rozporządzenia rowery będą mogły być używane na drogach publicznych jedynie po zarejestrowaniu ich w urzędzie gminnym miejskim lub wiejskim i wykupieniu tabliczki rowerowej. Tabliczki te będą ważne na okres 2 lat. Właściciele rowerów, wykupując tabliczkę rowerową w pierwszym roku okresu rejestracyjnego, wpłacają 4 zł., w drugim roku — placą 3 zł. Z opłat tych 2 zł. wypływać będzie na Fundusz Drogowy, reszta zaś na rzecz gminy.

Od opłat zwolnieni będą funkcjonariusze policji państwowej i straży granicznej, funkcjonariusze służby drogowej na drogach publicznych oraz niżsi funkcjonariusze państwowi i samorządowi.



Hieny sal licytacyjnych

Policja śledcza od dawna miała na oku grupę osobników trudniących się za wodowo... chodzeniem na licytacje. Osobnicy ci, wchodząc w porozumienie z osobami chęćmi coś kupić, przy pomocy te rozu zmuszali inne osoby do zrzeczenia się udziału w licytacji, ustalając najniższą cenę i wyraźnie działając na szkodę licytowanych i wierzycieli, w pierwszym rzędzie Izby Skarbowej i lombardu Miejskiego. Jedną z czołowych ról odegrzywał w tej aferze niejaki Leon Gryszkiewicz, zam. przy ulicy Wileńskiej 25.

Na tę nieporozumień wynikłych zostało pomiędzy członkami tej bandy doszło

Kolasa

już się przeżyła. Ustąpiła miejsca nowocześniejszym środkom komunikacji, dostosowanym do tempa dzisiejszego życia. Gorączkowe tempo życia wymaga też zmiany dawnych form odżywiania. Nie wystarczają obfite posiłki; pożywienie zawierać musi te wszystkie składniki odżywcze, które posiadają zdolność odnawiania zużytych komórek, uzupełniania wydatkowanej energii, utrzymywania równowagi sił. Takim pożywieniem jest srebro i energiotwórcza Ovomaltyna Dra Wandera.



Pożary pochłaniają dobytek W ogniu zginęła 13-letnia dziewczynka

17 bm. ok. godz. 23, wybuch w Wołczkach, gm. gródeckiej, pożar, skutkiem czego spłonęło 13 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi i dużo martwego i żywego inwentarza. Ponadto znalazła śmierć w płomieniach 13-letnia Walentyna Fiedorowiczówna.

17 bm. w Parszewlewie, gm. drujskiej, pow. brasławskiego, spaliły się 4 domy mieszkalne, 5 chlewów, 1 stodoła, 1 śpichrz, 1 szopa, 1 krowa oraz sprzęt do mowe i inne rzeczy. Ogólna suma strat wynosi 6210. Poszkodowanych jest 4 gospodarzy. W czasie pożaru odniosła poważne poparzenia 73-letnia Jadwiga Najdziukowa.

16 bm. ok. godz. 3-ej, spalił się w Trypuckach, gm. rymańskiej, dom mieszkalny, chlew, krowa z cielęciem i sprzęt domowy, należące do Bronisława Groba. Poszkodowany oblicza straty na zł. 2000.

16 bm. ok. godz. 10-ej, powstał pożar w lesie, należącym do kilku gospodarzy ze wsi Barlele, gm. orańskiej. Opalił się młody las sosnowy i podszycie lasu na przestrzeni ok. 50 ha.

13 bm. ok. godz. 21-ej, spalił się dom mieszkalny w Soldeniach, gm. rzeszańskiej, z całkowitym urządzeniem domowym służby folwarcznej. Dom należy do Józefa Macklewicza. Straty wynoszą zł. 2500.

10 bm. o godz. 12, powstał pożar w

lesie państw. leśnictwa Zaprzekopy, gm. olkienickiej. Spaliło się 53 m. kw. drzewa opałowego, wartości zł. 413,40.

15 bm. w Dajnowie, gm. turgiejskiej, spalił się dom mieszkalny Michała Sudnika z chlewami oraz jeden wóz, ziemniaki, zboże, ogólnej wartości zł. 750.

16 bm. ok. godz. 16 w Szukciszkach, gm. niemenczyńskiej, spalił się dom mieszkalny, obora z wozownią i podszycie do chłu stodoły. Poszkodowany Adam Mikuś oblicza straty na zł. 8000.

13 bm. ok. godz. 13-ej wybuchł pożar w lesie, należącym do Kazimierza Zaewilichowskiego w Bezdanach, gm. niemenczyńskiej. Spalił się las na przestrzeni ok. 4 ha. Pożar wznicił przechodzień, rzucając niedopałek papierosa.



Program VI Polskiego Zjazdu Orientalistycznego w Wilnie

W NIEDZIELĘ, 20 czerwca.

Godz. 10.30 — Aula Kolumnowa Uniwersytetu Stefana Batorego. 1) Otwarcie. 2) H. Willmanowa-Grabowska: Ruch umysłowy w Indiach dzisiejszych.

Godz. 17.00 — Lokal Kola Turkologów (Szkoła Nauk Politycznych)

1. T. Kowalski: Z wędrowek i badań w Azji Mniejszej (z obrazami świetlnymi).
2. J. Eksk. H. S. Szapszal: Wierszowany opis podróży poselstwa tureckiego do Polski w roku 1755
3. Sz. Firkowicz: Karańskie Muzeum historyczno-etnograficzne w Trokach.

W PONIEDZIAŁEK, 21 czerwca.

Lokal Kola Turkologów: Godz. 9.30 — Walne Zgromadzenie czł. P. T. O;

Godz. 10.30 — J. Ks. P. Nowicki: Stosunki graficzno-fonetyczne hebrajskich znaków samogłoskowych punktacji tyberiadzkiej.

2. Ks. J. Jelito: Helal ben Sahar w ks. Izajasz 14, 12.

3. St. Szachno-Romanowicz: Najstarsze asyryjskie formuły grzeźnościowe.

Godz. 17 — J. Eksk. H. S. Szapszal: Korespondencja Wysokiej Porty w sprawie pierwszej elekcji w Polsce.

2. B. Baranowski: O znajomości języka tureckiego w dawnej Polsce (15 — 17 w.)

3. W. Kotwicz: Z badań nad językami alajskimi.

We WTOREK 22 czerwca.

Godz. 9.30 — Zwiedzanie miasta i okolic. Godz. 17 — Lokal Kola Turkologów:

1. St. Schayer: Zagadnienie ortodoksyj, uniwersalizmu i tolerancji w buddyzmie indyjskim.
2. J. Jaworski: Japońska legenda o niciej pajece i jej paralele europejskie.
3. Wnioski i uchwały.
4. Zamknięcie Zjazdu. (st. mer.)

Śmiertelne porażenia słoneczne

W Hryniewiczych pow. niewieskiego zmarł na łacie 16-letni pastuszek, sierota, Arkadiusz Czuba. W czasie oględzin lekarskich na głowie zmarłego stwierdzono pęcherze wskutek silnego porażenia słonecznego. Czuba porażenia słonecznego doznał w czasie snu.

14 bm. zameldował na posterunku w Głębokiem Longin Gintowi z folw. Ustroń, że tegoż dnia ok. godz. 11, 50-letnia Anna Szarabajkowska, pasąc krowy na polu, zachorowała nagle i po kilku minutach zmarła. Miejscowy felczer, po zbadaniu, orzekł, że śmierć nastąpiła wskutek udaru słonecznego. Szarabajkowska była słabego zdrowia i od kilku miesięcy skarżyła się na bóle głowy.

ŻNIWIARKI
i KOSIARKI oryg. szwedzkie
VIKING
najnowszych modeli z trybami w oliwie, stalowym stołem oraz części do nich polecą
Centrala Sp. Roln. Handl.
w Wilnie, ul. Mickiewicza 19, tel. 2-56

Paryż w anegdocie

Paryż jest dziś na ustach wszystkich. Miłośnicy ludzi przewinie się przez to miasto w ciągu trwania Światowej Wystawy i na pewno wszyscy wyjadą z Paryża z przekonaniem, że dłużej w nim zostać nie mogli. „Paryż jest najwspanialszym miastem świata” — taką opinię niewątpliwie każdy wyniesie o stolicy Francji. Nie od dzisiaj zresztą tą sławą cieszy się stolica nadsekanńska. Oto jak i w anegdotach z czasów dość odległych sławny był Paryż.

Karol V przybył do Paryża w roku 1540 drogą do Poitiers i Orleans. Franciszek I zapytał go, co myśli o tych miastach. „Poitiers” — odpowiedział Karol — „jest najpiękniejszą wioską na świecie, a Orleans najpiękniejszym miastem”. — „A jakiego jest twój zdania o Paryżu?” — „Paryż nie jest miastem: to cały świat”.

Kiedy car Piotr Wielki przybył do Paryża, zapytano go, jak mu się podoba stolica Francji. „Gdyby w moim kraju była podobna stolica — odpowiedział car — chwyciłbym ją za kark i podpalił w obawie, by nie pochłonęła resztki mojego cesarstwa”.

W anegdocie zobaczenia Paryża, resztę spędzić na tęsknocie za nim”.

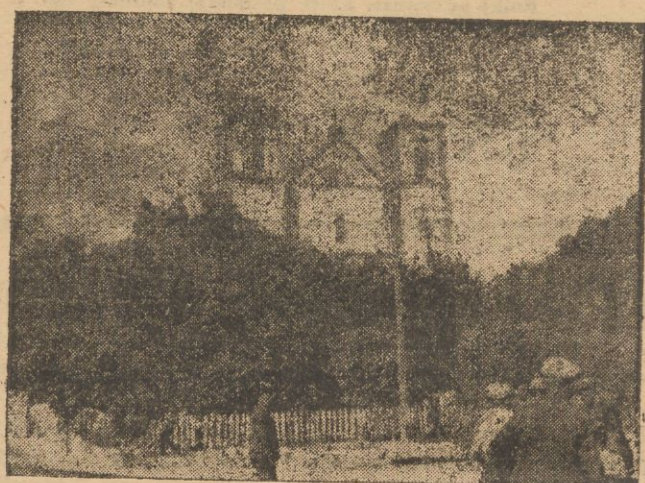
Fryderyk II zwrócił się pewnego dnia do swoich gości z następującym pytaniem: „Powiedzcie mi, panowie, co by każdy z was zrobił, gdyby został królem Prus?” Wszyscy wysłali się na odpowiedź dowcipną i ślebiającą. Kiedy przyszła kolej na markiza d'Argensa, ten rzekł: „Sprzedałbym królestwo, żeby uzyskać z tego pieniądze i żyć w Paryżu”.

Pewna bardzo światła kobieta, przyjaciółka słynnej pani de Staël, powiedziała o Paryżu, że „jest jedynym miejscem na świecie, w którym można całkowicie obejść się bez szczęścia”.

Mówią też o Paryżu, że jest cyselem dla mężczyzn i rajem dla kobiet. Czy tak jest istotnie? Nie łatwiejszego, niż samemu się przekonać o wszystkim, co mówiono i mówi o Paryżu. Tego roku Wystawa Światowa w Paryżu stwarza niezwykłą okazję zwiedzenia tego miasta. Wystawa będzie trwała do grudnia, a do tego czasu będziemy mieli wielokrotną sposobność zdobywania pieniędzy na tę fascynującą podróż: kupmy jeszcze dziś los na Loterię Klasową, a spośród tysięcy wygranych, jedna bardzo łatwo może na nasz numer. Ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się pojutrze.

Na kleckim pogorzeliisku

Akcja ratunkowa — Śmierć księdza prawosławnego — Szakale Olbrzymie straty



Widok płonącej cerkwi w Klecku.

Jak już donosiliśmy 17 bm. spłonęła północna dzielnica m. Klecka. Obecnie od naszego korespondenta z Klecka otrzymujemy garść szczegółów o pożarze. Ogień wybuchł między godziną 7-mą a 8-mą rano w zabudowaniach gospodarza Łobazewicza, zamieszkałego przy ulicy Panukratowskiej. W szybkim tempie zajęły się pobliskie domy, czemu sprzyjała okropna susza i wiatr w kierunku miasta. Spłonęło przeszło 280 gospodarstw, piekarnia prawosławna, cerkiew (dawny kościół OO. Dominikanów), Bank Chrześcijański (klasztor po-Dominikański), Spółdzielnia mleczarska, Urząd Pocztowy, skład apteczny Kacewa, zakład fotograficzny Lejby Mullera, sklep chrześcijański „Jedność”. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Początkowo jedynie rozeszła się po głoska, że w płomieniach zginęło 6 osób.

Wielu natomiast uległo ciężkiemu porażeniu.

Koło godziny 11 w poł. przybyły liczne straże pożarne z Łarawicz, Nieświeża, Siniówki i okolic. Klecka straż pożarna do chwili przybycia innych straży nie była zebrana, gdyż każdy ze strażaków ratował własny dobytek.

Spłonęły doszczętnie ulice: Nieświeżka, plac Bankowy i Sienińska, nieco mniej się wypaliły ulice Ceperska, Pankratowska, Zawalna i domy obok szpitala.

O godzinie 12 z Klecka pozostało jedyno wielkie rumowisko.

Od początku pożaru przewody telefoniczne zostały poprzepalane co utrudniało porozumiewanie się w sprawie pomocy i informacji prasowych.

Gdy usłyszałem gwizd syren i potężny głos dzwoni „Grzymałowski”, przewody były już przepalane i komunikacja ustała.

Ciężkiemu poparzeniu uległ dr Długacz.

W kilka chwil przed pożarem cerkwi sędziwy ks. Łukaszewicz błęgiem udał się do cerkwi, aby ratować monstrancję. W drodze jednak zmarł na atak serca. Koło godziny 9 rano ksiądz wikary Eug. Nowa kowski w asyście naszego korespondenta i organisty p. Rusieckiego, odprawił suplikację i udał się z procesją dookoła kościoła, czyniąc monstrancję świętą ruch krzyża w kierunku ognia.

W mieście panowało zrozumiałe zamieszanie z czego skorzystał złodziej, kradnąc dokoła co się dało. Aresztowa no kilkanaście osób.

Gmach drewniany Kleckiej Ochotniczej Straży Ogniowej (KOSO) doszczętnie spłonął. Spłonęły też zabudowania obywatela Mieczysława Galasa, fundatora

pięknego dzwoni p. t. „Mieczysław”. W czasie pożaru przybył na miejsce proboszcz ks. Tadeusz Grzesiak i brał czynny udział w gaszeniu pożaru. Straty wynoszą jakoby około 2-ch milionów złotych.

Dzielnie spisał się w akcji ratowniczej Oddział KOP-u z p. majorem Kosłowskim i kpt. Jecholikiem na czele. Kopsiści zafalowali dostęp ognia do ul. Radziwiłłowskiej i Słonińskiej. To też tylko te ulice pozostały całe. Akcją ratunkową cywilną kierował burmistrz p. Witold Chmielewski. Nad stanem bezpieczeństwa czuwał komendant P. P. p. Tadeusz Grzeszyk. Wszyską wodę wyczerpano ze wszystkich studni. Na noc miasto pozostało bez wody.

Wiele osób odniosło rany podczas akcji

ratunkowej, m. in. kilku oficerów i podoficerów KOP-u, strażaków i policjantów. Restauracja „Zaczisze” Szachlewicza i piwiarnia Chalembeka spłonęły. Spłonął też doszczętnie największy i najpiękniejszy hotel w Klecku Gelfenda, sklep wiceburmistrza Lissera, sklep techniczny Fiedliszyna, dom i nowa plekarnia Borucha Nadelsona. Cudem niemal został uratowany budynek zarządu miejskiego i kiosk L. O. P. P-u, będące w największym niebezpieczeństwie.

Do Klecka przybył wicestarosta z Nieświeża p. Wadas, komendant powiatowy i referent Bezp. Publ. z Nieświeża. Ostatni początkowo nie chciał zezwolić na wysłanie sprawozdania do prasy. Z jakiego powodu Kłóż odgadnie Intencję pana referenta.

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Klecku powzięła projekt zwrócenia się o pomoc materialną do Żydów w Ameryce.

Lokal na pocztę zaoferował p. Franciszek Brodziński, kier. szkoły powszechnej. Początek jest już czynna od 18 bm., jednak telefonów i depesz przesyłać jeszcze dotąd nie można. Listy polecane i pieniądze przyjmuje w godzinach od 8 do 12 i od 15 do 18, Urząd Pocztowy mieści się czasowo u p. Brodzińskiego, przy ul. Ceperskiej 35.

Prawie pół miasta do snu się układa w lesie lub na łąkach. Część tylko przygarnęli ci szczęśliwi, których domy ocalały.

Na miejsce pożaru z Nieświeża przybyła niezwłocznie po zawiadomieniu sekcja ratowniczo-sanitarna PCK z Nieświeża, która udzieliła pomocy przeszło 120 papazom.



Patrol ratunkowo-sanitarny z Nieświeża.

Wykopaliska w pow. dziśnieńskim

W czasie robót ziemnych na drodze Głębokie-Wierchnie, koło folw. Szarabaja, gm. głębockiej, natrafiono na szkielet ludzki. W mogile tej robotnicy odkopali urnę glinianą, części dwóch branzolet, dwie obrączki, z których jedna w kształcie okrągłego drutu, druga zaś spłaszczona, sześć rzechotek (dzwoneczków) i jeden paciorek. Odnalezione przedmioty są z

brązu, paciorek zaś szklany. Wykopaliska te zdeponowano w Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej przy głębockim oddziale Polskiego T-wa Krajoznawczego.

Zachodzi przypuszczenie, że w miejscu tym było cmentarzysko w bardzo orle głych czasach. O ujawnionych wykopaliskach starostwo powiadomiło konserwatora wojewódzkiego.

Katastrofalna posucha w pow. lidzkim

Posucha, która trwała w powiecie lidzkim, a zwłaszcza w gminie bielickiej, przeszła cztery tygodnie, wypaliła żyto. Gospodarze koszą zżółkłe żyto na słomę, a na zaożanej ponownie glebie zasiewają jęczmień.

Zaznaczyć należy, że klęska w gminie bielickiej jest podwójna, gdyż jak wiadomo, Bielicki nawiedził w tym roku dwukrotny pożar, który zniósł całe niemal miasteczko.

Sukces Janiny Piaskowskiej i Wacława Scibora

w Teatrze Miejskim na Pohulance



Utalentowana artystka scen warszawskich Janina Piaskowska stwarza nieprzeciętną kreację w roli tytułowej, w sztuce Garricks'a „Kobieta, która zabiła”. Obok niej w roli popularnej salonowego apasza, zbiera

oklaski Wacław Scibor. „Kobieta, która zabiła” dzięki doskonałej grze tej pary artystów i fascynującej treści cieszy się dużym powodzeniem.

Wilejka pow.

Należałoby utworzyć w Wilejce szkolne schronisko wycieczkowe. Wilejka, ładnie położone miasto powiatowe, tuż nad brzegiem Wilii, ma dogodnie połączenie kolejowe i autobusowe, na skutek czego ruch wycieczkowy w okresie letnim jest dosyć ożywiony. Wystarczy wspomnieć, iż kilka dni temu zwiedzały Wilejkę jednocześnie aż cztery szkoły z powiatu postawskiego. Przy bywające do Wilejki wycieczki szkolne mają jednak sporo trudności ze znalezieniem noclegu, gdyż hotele są za drogie, a miejscowa szkoła powz. nie może dostarczyć nie tylko siemników, ale nawet słomy. Dotychczas wycieczkująca młodzież sypia na gołej podłodze i ponieważ się w nocy opróżniają klasie, w której przecież od bywać się muszą zajęcia szkolne. Dlatego też wysuwa się potrzeba otwarcia w Wilejce na sezon wiosenny i letni schroniska, w którym można byłoby otrzymać znośny nocleg za minimalną opłatą. Najlepiej spełniłoby zadanie zorganizowanie w Wilejce sezonowego schroniska szkolnego, którego utrzymanie jest stosunkowo tanie. Ułatwienie noclegowe zachęciłyby niejednego do wruszenia z wycieczką, tym bardziej, iż Wilejka ma sporo oryginalnych, gdzieś indziej niespotykanych atrakcyj. Sprawą wzmocnienia ruchu turystycznego winien w Wilejce zainteresować się zarząd miejski.

W. R.

Druskieniki

Z dniem 15-ym czerwca została uruchomiona Stacja Obsługi Związku Propagandy Turystycznej w Druskienikach. Ma ona na celu przeprowadzenie propagandy Wilna i Wileńszczyzny wśród kuracjuszy. W ciągu sezonu będą organizowane wycieczki do Wilna, Trok i nad Narocz. Prócz tego przewidziane są pociągi popularne z Druskienik i do Druskienik. Pierwszy pociąg popularny z Druskienik ma przybyć na kłemasz tkanin ludowych do Wilna w dniu 29 czerwca rb.

Podziękowanie

Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Papieru wyraża podziękowanie Komendantowi Posterunku P. P. w Nowej Wilejce p. Krwaczynowi z obśadą za przezerne udaremnienie rabunku kasy.

Postawy

SMIERTELNE SKUTKI NIEOSTROŻNEGO STRZAŁU. 25 maja rb. Józef Kozioł z Orowieży, gminy Iużawskiej kupując od Józefa Tanonę w Żubryńcu nielegalnie posiadany rewolwer strzelił i niechcąc zranił Tanonę. Józef Tanona zmarł z powodu zakazania krwi od rany postrzałowej w dniu 12 bm. Sprawca Józef Kozioł został skierowany na polecenie wiceprokuratora do Sądu Grodzkiego w Dunilowiczach. Sąd Grodzki zastosował względem niego dozór policyjny, jak ośrodek zapobiegawczy.

Nieśwież

DAR NA SAMOLOT. W wyniku dalszego prowadzenia akcji zbiorkowej na zakup samolotów dla armii ks. Leon Radziwiłł wpłacił gotówką do komitetu powiatowego zł. 5,000 oraz wystawił czek jeszcze na zł. 10,000.

GARNIZON W NIEŚWIEŻU URZĄDZIŁ DLA MACIERZY DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI, na którego program złożyły się wystawa artykułów pierwszej potrzeby, koncert orkiestry utworów regionalnych, chór, inscenizacja i wreszcie pogadanki popularne. Należy przy tym zaznaczyć, że garnizon w Nieświeżu ma własną spółdzielnię, która obsługuje wojsko oraz sze roki ogół mieszkańców miasta i ośrodków gminnych.

Dziąta

12 B. M. OK. GODZ. 14-ej UTONAŁ w rz. Szosle, na obszarze gm. hołubińskiej, 32-letni Franciszek Śliwiński z Niża, także gminy. Śliwiński wjechał łódką w celu nabiorzenia trawy dla konia i prawdopodobnie wypadł z łódki, a ponieważ nie umiał pływać, utonął.

Śmiertelny cios kamieniem

12 bm. w Nowej Wilejce 12-letni L. Zieliński w czasie zabawy uderzył kamieniem w głowę 6-letniego O. Marcinkiewicza. Chłopiec stracił przytomność i zmarł 18 bm., nie odzyskawszy przytomności. Uderzenie kamieniem spowodowało pęknięcie czaszki i wylew krwi do mózgu, co było przyczyną śmierci.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

40

POWIEŚĆ

— O! — rzekła znów Nancy. — Ja... bardzo mi przyjemnie.

— Proszę, niech pani siada.

Zadano jej mnóstwo pytań, lecz niewiele się dowiedziano. Głównie potwierdziła, o ile mogła swoje zeznania, dotyczące czasu po znalezieniu ciała. Tak, ona, jak panna Ash zeszły do suteren na kolację dokładnie o dwunastej, gdyż kolacyjny dzwonek dzwonił zawsze o północy. Zeszły od razu z chwilą sygnału. Ellen Brody została w oddziale sama, jak zwykle. Miała zejść do sutereny dopiero po powrocie starszych koleżanek, ale zdaje się, że tej nocy nie schodziła.

— Dlaczego? — zapytał sierżant. — Miała czas, nim pani — spojrzał na mnie — znalazła ciało.

— Zjadła około jedenastej trzy tabliczki czekolady — objaśniła krótko Nancy. — I zresztą wszystkie byłyśmy pod wrażeniem operacji, którą dr Harrigan tak nagle przyspieszył. Nie rozumiałyśmy, co go mogło do tego skłonić. Jestem pewna, że Ellen nie schodziła na kolację.

— Niech pani mówi — rzekł sierżant. — Co dalej?

— Potem panna Kente poszła na trzecie piętro, a ona pobięła do pani Melady.

— Tej Diane Melady? — pytał sierżant. — Po co pani do niej poszła?

Pamiętałam wyraz twarzy Ellen i czekałam na odpowiedź Nancy z pewnym niepokojem, zwłaszcza, gdy zauważyłam, że jasnobliskie oczy sierżanta parzą badawczo na złote łoczki, wymykające się spod czepka Nancy.

— Ogromnie nerwowa osoba — odparła bez wahania Nancy. — Bałam się, że na wiadomość o przy-

spieszeniu operacji dostanie jakiegoś ataku.

— Skądby się dowiedziała?

Teraz Nancy się zawałała. Była biała i mizerna i miała pod oczami sine koła. Ale po tej nocy nikt z nas nie wyglądał świeżo.

— W razie operacji zasięga się zawsze opinii rodziny pacjenta.

— Pani jej powiedziała?

— Ja — odparła Nancy. Pewnie tylko ja odczułam w tym przyznaniu akcent rozpacz. Delikatne usteczka ślicznej dziewczyny zacięły się w prostą linię, a w oczach odpierających śmiało badawczy wzrok sierżanta, zamigotał wyraźny strach.

— Pani? W nocy — wiedząc, że jej to grozi atakiem? — pytał sierżant Lamb. — To mi się nie podoba.

— Pani postąpiła tak jak powinna — wtrącił szybko dr. Kuncce. — Zwłaszcza zważywszy na bardzo wyjątkowe okoliczności.

Sierżant wyciągnął szyję. Czułam, że chce zdemaskować Nancy zaskoczeniem.

— A dlaczego pani powiedziała, że ktoś powinien temu przeszkodzić i dlaczego pani Melady odpowiedziała, że to byłby mord i że to wina pani?

Muszę przyznać, że efekt tych ostrych pytań na Nancy wcale mi się nie podobał. Nawet sierżant, który jej przecież nie znał, musiał zauważyć wielki strach w jej oczach, a dr. Kuncce rzucił jej spod długich rzęs szybkie, przenikliwe spojrzenie.

— Nie — rozu-miem pa-na — wyjąkała, łapiąc oddech.

— O, proszę bardzo. Ktoś usłyszał przypadkiem jak pani rozmawiała z panią Melady. Dlaczego pani

powiedziała, że ktoś powinien nie dopuścić do operacji? Co pani przez to rozumiała?

— To... to, co powiedziałam.

— Dlaczego pani to powiedziała?

— Dlatego, że pani Melady okropnie się denerwowała. Ona w ogóle nie chciała się zgodzić na tę operację. Uważała ją za niebezpieczną i domagała się, żebym się starała do tego nie dopuścić. Dlatego powiedziała, że to będzie moja wina. Pielgniarka musi przyznawać rację nerwowym pacjentom i zresztą — Nancy zaczęła się uspokajać — ja naprawdę uważałam, że nie powinno się dopuścić do tej operacji. Byłam pewna, że pan dr. Kuncce teżby tego nie pochwalił. — Urwała i zakończyła bez nacisku: — Uważałam, że powinno go się od razu zawiadomić.

— Słusznie — pochwalił doktor spuszczać nos nad wąsiki.

— Chociaż to dziwne — upierał się sierżant — że pani Melady nazwała to morderstwem. Bo przyszło do morderstwa. Dlaczego ona tak powiedziała?

— Ależ nie Melady'ego zamordowano — zaszemrał dr. Kuncce.

— Może tak, a może nie — rzekł gniewnie sierżant. — Jeszcze nie wiadomo. Za to wiadomo, że pani Melady mówiła o morderstwie i chciałam się dowiedzieć, dlaczego. — Spojrzała podejrzliwie na Nancy, która spuściła oczy i odpowiedziała milczeniem. Widok jej ciemnych rzęs na tle policzków jest tak wzruszający, że ma się zawsze po prostu nieodpartą chęć wziąć ją w obronę. Rzekłam prędko, zupełnie mimowoli:

— Pani Melady mówi wszystko, co jej ślina na język przyniesie. (D. c. n.)

Dziś (20. VI) na torze wyśc. w Połpińszce Początek o godz. 16-ej po poł.

5-ty dzień wyścigów konnych z TOTALIZATOREM

Następne wyścig w dniach 24 i 27 czerwca

KRONIKA

CZERWIEC
20
Niedziela

Dziś Sylwiusza P. M.
Jutro Alojzego Gonzagi W.
Wschód słońca — g. 2 m. 43
Zachód słońca — g. 7 m. 56

Sposzczenia Zakładu Meteorologii USB
Wi wiec z dn. 19.VI. 1937 r.
Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 13
Opad —
Wiatr północny
Tend.: bez zmian
Uwagi: rano chmurno, wieczorem pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w-g PIM'a w dn. 20 b. m.
Na ogół dość pogodnie, jednak miejscami deszcze pochodzenia burzowego. Ciepło.
Stable, chwilami umiarkowane wiatry głównie południowo-wschodnie.

WILEŃSKA
DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Nałęcz (Jagiellońska 1); 2) S-ów Augustowski (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zielańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów Niemiecka 23); 5) Roskowskiego (Kalwaryjska 31).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA
— Spadek bezrobocia. W ciągu ub. tygodnia liczba bezrobotnych na terenie Wileńszczyzny zmniejszyła się o 70 osób.
Obecnie ogólna liczba bezrobotnych w Wilnie spadła poniżej cyfry 5.000.
Bezrobocie nadal wykazuje tendencję zniżkową.
— Choroby zakaźne. 37 wypadków chorób zakaźnych zanotowano w Wilnie w ciągu ub. tygodnia. Najwięcej zachorowań notuje się na odrę i gruźlicę.

AKADEMICKA.
— Odczyt w „Lidze”. W dniu 19 bm. radca ministerialny p. Bartel dokonał wizyty w sekcji Bałtyckiej PAZZM „Liga” oraz wygłosił odczyt o charakterze pracy w tej sekcji.
Odczyt wywołał duże zainteresowanie, pozwolił na zrewidowanie stosunku poszczególnych członków do prac i zadań „Ligi”. Poza Zarząd, członkami sekcji bałtyckiej na odczytę byli obecni przedstawiciele Konwentu Polonia p. Jaroszewicz Stanisław oraz prezeska Koła Nadbałtyki przy S. N. P. p. Suchodolska.

SPRAWY SZKOLNE
— Szkoła Zawodowa Żeńska (Krawiec ko-bielżnierska) w Świącianach ul. 3-go Maja 6, przyjmuje do klasy pierwszej za pisy uczennice, które ukończyły 13 lat i przynajmniej 4 klasy szkoły powszecznej. Opłata za naukę 3 zł. miesięcznie, wpisowe przy wstąpieniu 3 zł.
Do podania dołączyć należy metrykę i świadectwo szkolne.
— Szkoła Powszechna Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” w Wilnie Mickiewicza 13 przyjmuje zapisy dzieci wojskowych i cywilnych codziennie od godz. 11 do 13 do dnia 21 czerwca włącznie.
— Liceum Handlowe Żeńskie S. Pietraszkiewicza w Wilnie przyjmuje zapisy kan dydatek do kl. I na podstawie świadectwa ukończenia 4 kl. gimnazjum nowego typu lub 6 kl. gimnazjum starego typu z prawami — w kancelarii szkoły ul. Żeligowskiego 1-2, codziennie od godz. 10-2 pp.
— Prywatna VI-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna im. Stefani Świdzi. „Dziecko Polskie”, Wilno Mickiewicza 11 mieszki. 11. przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13-15.

Z POLICJI.
— Mundury letnie dla policji. Władze policyjne wydały nowe przepisy o umundurowaniu letnim oficerów i szeregowych P. P. Wprowadzone zostaje letnie umundurowanie nowego typu koloru zielono-karego (khaki). Mundury te ozdobione będą wypustkami i dystyngcjami w kolorze chabrowym.
ZEBRANIA I ODCZYTY
— Zarząd Katolickiego Koła Abstynentów powiadamia, że dziś dnia 20 bm. odbędzie się Ogólne Zebranie Koła w lokalu przy ul. Zamkowej 8-1 o godz. 17, na które prosi o przybycie członków i sympatyków.

LIDZKA

— Sprostowanie. W notatce z Lidzki „Hanusine Wesele udaną imprezą” — zostało mylnie wydrukowane nazwisko osoby, która widowisko to przygotowała. Brzmie ono nie Kochanowska lecz Kochańska, nauczycielka szkoły Nr. 5 w Lidzce.

— Komitet Rodzicielski szkoły powszecznej w Ejszyskach, uwzględniając ciężkie warunki miejscowych rolników w okresie przedwiosna, pomimo zakończenia akcji dożywiania dzieci i cofnięcia przez komitet powiatowy kredytów, samorzutnie kontynuuje akcję dożywiania. Grono pań dożywia w tej chwili 160 najbiedniejszych dzieci z własnych funduszy.

— Walny Zjazd Pow. Org. Kół Gospodyń Wiejskich. W dniu 20 bm. o godz. 11 w pierwszym terminie i o godz. 12-iej w drugim bez względu na ilość obecnych członkiń w sali starostwa powiatowego odbędzie się do roczny Walny Zjazd Powiatowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich. Na porządku dziennym jest sprawozdanie z działalności, uchwalenie planu pracy i budżetu na następny rok oraz dwa referaty: o iniarstwie i o współ pracy POKGW z PW i WF.

BARANOWICKA

— Likwidacja Komitetu Pomocy Zimowej. Onegdaj odbyło się w lokalu Zarządu Miejskiego likwidacyjne posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Bilans w dochodach zamyka się kwotą zł. 26.993 gr. 54.

Pomocy w naturze wydano na kwotę zł. 19.217 gr. 98.

Z pomocy Komitetu korzystało 670 rodzin w tym 2/3 rodzin zarejestrowanych bezrobotnych i 1/3 ubogiej ludności.

Dożywiano w czasokresie od grudnia do kwietnia 910 dzieci.

— Wóz Pogotowia Sanitarnego w Baranowiczach. Straż Pożarna wykańca obecnie wóz sanitarny, który oddany będzie do użytku publicznego jako wóz pogotowia ratunkowego. Wszystko wykonywane jest we własnych warsztatach mechaniczno-stolarskich.

— POŻAR. W Nowej Myśli wybuchy onegdaj niemal jednocześnie w dwóch krawcach miasteczka pożary. Na pomoc wezwano smotoryzowany oddział straży pożarnej z Baranowicz, który pod kierownictwem nacz. Awniolekowego pożary przy pomocy miejscowej straży zlikwidowała.

— Polewanie ulic. Miejscowe władze administracyjne wydały rozporządzenie na podstawie którego właściciele domów i placów obowiązani są do polewania ulic 3 razy dziennie.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARYŃSKIM.

Dzisiaj w niedzielę na przedstawieniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych po raz ostatni komedia „Zabiję Ję...”

— Wieczorem o godz. 8.15 po cenach niższych komedio-farsa „Pan! Prezesowa”.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w niedzielę fascynująca amerykańska sztuka sensacyjna „Kobieta, która zabiła” w tytułowej roli wybitna artystka scen warszawskich Janina Piaskowska. W popisowej roli salonowego apasza Wacław Elbor. W dalszych rolach E. Sciborowa, Hajdamowicz, Staszewski, Detkowski. Reżyseria Wacława. Ceny znizowane. Ze względu na interesującą treść i świetne wykonanie sztuka cieszy się dużym powodzeniem.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Płaszcz z Tyrolu” klasyczna, pełna bogatych i wartościowych melodii operetka Zellerera ukaże się dziś o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc znizowane.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”. Dziś o godz. 4-iej pp. po cenach propagandowych ukaże się świetna operetka klasyczna „Baron Cygański”.

— Ada Sari w Wilnie. Jedyne recital znakomitej śpiewaczki Ady Sari, zapowiedziany na dz. 6 lipca w „Lutni” wzbudził powszechne zainteresowanie.

II-gi Ogólnopolski Splyw Kajakowy Zulów — Wilno
W celu należytego przygotowania warunków splywu organizowanego przez Związek Strzelecki na trasie Zulów—Wilno w czasie od 14 do 18 lipca r. b. wyłoniony został komitet organizacyjny splywu w następującym składzie:
Przewodniczący Komitetu mjr. Fruzziński Stanisław, instruktor WF i PW 1 i 19 dyw. piech.
Zastępca — mjr. Niedzielski Edward, komendant rejonu P. W. KOPS.
Kierownik Splywu — Okręgowy Z. S. Piłtner Józef, komendant Podokręgu Z. S. — Wólc.
Kwatermistrz — st. komp. Z. S. Korol-

Dokoła zatargu w „Tommaku”

W ciągu kilku ostatnich dni ba-wiła w Wilnie Ministerialna Komisja Rozjemcza z Warszawy. Komisja miała za zadanie zlikwidowanie zatargu w miejskiej komunikacji autobusowej.

Członkowie Komisji odbyli szereg

Sekretarz ZZZ osadzony na łukiszczkach

Zatrzymany onegdaj z polecenia prokuratury sekretarz ZZZ w Wilnie, Abolnik został wczoraj, decyzją sędziego śledczego, osadzony w więzieniu na Łukiszczkach. Abolnikowi zarzuca się rozagląwanie

Czy Teatr Miejski mieści się przy ul. św. Jacka ?

Asesor Dyrekcji P. K. P. w Wilnie, p. Witold Ciszewski, zam. przy ulicy Wiwulskiego i złożył w policji meldunek, ilustrujący bolączki miejskiej komunikacji autobusowej.

P. Ciszewski wsiadł na placu Katedralnym do autobusu trzeciej linii i nabył bilet zaznaczając, że ma wysiść przy gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance.

Konduktor wyraźnie o tym słyszał. Wydał mu bilet i reszcie.

W chwili jednak kiedy autobus miał wylot ul. Teatralnej od strony M. Pohulan ki [z powodu remontu jezdni na W. Pohulance, autobus kursują ul. M. Pohulan kę], konduktor nie tylko nie zatrzymał ma szyny, ale zmusił pasażerów w tej liczbie i p. Ciszewskiego do odbycia podróży do ul. św. Jacka, nie zwracając uwagi na protesty.

Czyżby konduktor „Arbonu” sądził, że teatr Miejski mieści się przy ul. św. Jacka!

Odszkodowania za bezprawne korzystanie z urządzeń radiowych

Ustalona została wysokość grzywien, które ściągane będą od osób bezprawnie korzystających z urządzeń radiofonicznych. Odszkodowanie na rzecz przedsiębiorstwa wynosić ma równowartość 6-miesięcznej opłaty radiofonicznej.

W ten sposób posiadacze aparatów radiowych — lampowych, obok zwykłej kary uszczuć mają tytułem odszkodowania złotych 18, zaś posiadacze aparatów detektorowych zł. 6.

Groźba dyzenterii

Na terenie Wileńszczyzny zanotowano już pierwsze w tym roku wypadki zachorowań na dyzenterie. Dla przeciwdziałania tej chorobie, która w okresie letnim może łatwo przybrać rozmiary epidemii, nie ma być przeprowadzona odpowiednia akcja propagandowa.

Teoroczni biturleci

Gimnazjum im. Witolda Wielkiego (Ile-wskiego) w Wilnie:

- 1) Baublisówna Maria; 2) Czenis Jan; 3) Dmuchowski Szymon; 4) Górski Konstanty; 5) Karazija Leonard-Giedymin; 6) Kruszka Jan; 7) Lapińska Aldona; 8) Adela; 9) Lławryniewicz Bronisław; 10) Marcinkanis Władysław; 11) Matulewska Jadwiga; 12) Misura Jan; 13) Romanowska Aneta; 14) Serenczyk Piotr; 15) Saulena Stanisław; 16) Staponin Hilary; 17) Szapelis Skajstulis; 18) Zurawski Romanald.

Gimnazjum litewskiego w Świącianach:
1) Basisówna Ludwika; 2) Gajdelis Mamer; 3) Gobis Michał; 4) Maticiewiczówna Anasztazja; 5) Rymaszis Jan; 6) Żukówna Weronika.

Towarzystwo Oświaty Zawodowej w Wilnie, ul. św. Jacka Nr. 2 poszukuje MAJSTRA CEGLARSKIEGO na czas 2,5-3 miesięcy, który by potrafił przeprowadzić kurs ręcznego wyrobu cegły i wypalenia w piecach polowych. Posada do objęcia od zaraz.

konferencyj w Inspektoracie Pracy, w Województwie, Magistracie oraz z przedstawicielami robotników i Dyrekcji „Tommaku”.
Swoje wnioski i orzeczenia Komisja zakomunikuje w najbliższym czasie.

strajkujących robotników wodociągowo-kanalizacyjnych i namawianie ich do czynnych wystąpień przeciwko famistrąkom.
W mieszkaniu aresztowanego przeprowadzono również ścisłą rewizję. [c]

Pierwszy kurs zielarski w Wilnie

Ze względu na oplakany stan zielarstwa w Polsce Wileńskie Koło Towarzystwa Oświaty Zawodowej w porozumieniu z Polskim Komitetem Zielarstwa organizuje w Wilnie pod protektoratem prof. USB dr. Jana Muszyńskiego i pod kierownictwem doc. USB dr. Wacława Strażewicza Pierwszy Kurs Zielarski, koncepcyjony przez Ministerstwo WR i OP, który by przygotował zastę ludzi wykwalifikowanych do racjonalnej produkcji zielarskiej.

Kurs zaczyna się 10-go lipca br., trwać będzie 2 i pół miesiąca, obejmuje 120 godzin wykładów i 306 godzin ćwiczeń i wy-cieczek. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamina, na mocy których będą wydawane świadectwa ukończenia kursu. Na kurs mogą być „przyjęci” kandydaci powyżej lat 18 bez różnicy pćci. Do podania o przyjęcie należy dołączyć życiorys, oraz dokumenty stwierdzające wykształcenie przynajmniej średnie ogólne lub zawodowe, stosunek do służby wojskowej, świadectwo lekarskie oraz zaświadczenie z odbytych praktyk w zakresie rolnictwa.

Wpisowe wynosi 15 zł. — płatne przy zgłoszeniu. Koszty utrzymania i mieszkania w Wilnie miesięcznie około 60 zł.

Podania składać należy do dnia 5 lipca br. pod adresem Towarzystwa Oświaty Zawodowej Wilno, ul. św. Jacka Nr. 2 tel. 7-15. także bliższe informacje

PLUSKWY
łepi radykalnie pod gwarancją
Zakład Drukarski
Fumigatore-Cimex
Wilno, z. 5-to Jerski 3-5, tel. 2277

KINA I FILMY
„JAK WAM SIĘ PODOBA” — „WÓDZ CZERWONOSKÓRZYCH” I [Pan].
Z pośród grzechów kardynalnych, jakie kinematografia popiełniła wobec Szekspira — „Jak wam się podoba” nie jest najcięższym.
Podoba się może dlatego, że... n'ewiele ma z Szekspira. Szkoda, że reżyser nie posunął swojej inwencji do skrócenia długich monologów i recytowanych epizodów, które wbrew swoim filozoficznym przeznaczeniom — na filmie nużą. Daleko poza ogólną teatralną tonację wybiega doskonała młodzieńka Rozalinda (Elżbieta Bergner), podkreślająca poezję sztuki i ożywiona zarazem jej akcenty aktualne. Przekorna i pełna uroku w podwójnej roli — o mały włos nie ożywiła nawet starych wyptowiałych makiet.
Wakacyjnym obyczajem — tym razem nawet dla typowo wakacyjnej publiczności — pokazano nam drugi film. Wbrew tytułowi i żywej reakcji ze strony licznie obsadzonej galerii — film ten nie ma nic wspólnego z egzotykiem bzdurą.
Prosta logiczna fabuła i rzadko piękne plenerowe zdjęcia stanowią doskonałe odprężenie po spreparowanym Szekspi-rze. W szlachetny walek akcji zupełnie niepożrebnie wplecono dziecko, które wykazało świetną mustrę, ale wbrew zamierzeniom — nikogo nie rozłaziło.
Na program trzech godzin składają się jeszcze trzy zapowiedzi, chaotyczny reportaż ze Zbaraża i interesujący, choć niemłody, Pał.
Wab.

WIADOMOŚCI RADIOWE
W PERSPEKTYWIE TYGODNIA.
Oto tytuł ciekawego felietonu radiowego który wygłosi Tadeusz Bulski w niedzielę, o godz. 13.00.
FILM PRZED MIKROFONEM.
Dla tych, którzy w niedzielę, o godz. 14.40 nie będą w kinie, red. Tadeusz Ciszewski „wyświetli” przed wileńskim mikrofonem film imaginacyjny, udźwiękowiony przy pomocy żywego słowa i ilustracji muzycznej z płyt.
WILEŃSKA KAWA PRZY MIKROFONIE
W niedzielę od godz. 18 do 20 Rozgłośnica Wileńska nadawać będzie bardzo rozmaitą na audycje. P. Olga Olgina i M. Wawrzko

Nożycami przez prasę nowogródzką

Czego oni chcą

Istnieje w Nowogródku taki tygodnik, który nosi nazwę „Życie nowogródzkie”. Ce-chą charakterystyczną tego pisma jest to, że redaguje je faktycznie jeden z urzędników wydziału społeczno-politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku.

Okoliczność ta bynajmniej nie przyczyniła się do jego popularności.

W numerze ostatnim, datowanym datą dzisiejszą, ukazał się ni w pięć ni w dziewięć, artykuł wstępny, poświęcony osobie naszego nowogródzkiego korespondenta i na-szemu piśmie. Artykuł nosi wszystkie cechy paszkwili i naprawdę poważnie się zaslana-wiamy, czy tej całej sprawy nie skierować na drogę sądową. Ale w tej chwili mniejsza o to! Głowimy się raczej nad rozstrzygnięciem zagadki o co właściwie chodzi. Komu zależało na tym, aby raptem sfingować taką napaść. Czym dłużej nad tym się zastanawiamy, tym bardziej wydaje się nam, że autorowi tego artykułu marzy się stanowisko naszego korespondenta w Nowogródku i stał taki gwałt o... dać otwarcia Muzeum Mickiewiczowskiego „a przy okazji napać na kolegi po fachu.”
A fe, jak to nieładnie. Panie M-n. Pel-mel.

RADIO

NIEDZIELA, 20 czerwca 1937 r.
8.00 — Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.03 — Dziennik poranny; 8.15 — Gazetka roln.; 8.35 — Na swojską nutę; 8.50 — Informacje rolnicze dla Ziemi Połocno-Wsch. 9.00 — W 18-tą rocznicę powrotu do kraju IV Dywizji strzelców gen. Żeligowskiego. Nabożeństwo podczas którego grać będzie Orkiestra wojskowa i chór. 10.00 — Transmisja z Pola Mokolowskiego Ogólnopolskiego Kongresu Młodej Wsi; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Taty — koncert w wyk. ork. PR pod dyr. Mierzejewskiego z udz. M. Janowskiego (śpiew); 13.00 — W perspektywie tygodnia — felieton Tadeusza Bul-siewicza; 13.10 — Koncert rozrywkowy; 14.40 — Z filmu na film — seans imaginacyjny w opr. Tadeusza Ciszewskiego; 15.00 — Audycja dla wsi: Przegląd rynków produktów rolnych, Dialog rolnicy; Pogadanka sport. 16.00 — Melodie i tańce mazurskie; 16.30 — Chór szkoły powszecznej w Pelikanie; — 16.40 — Słynni soliści; 17.00 — Cytryny sy-cylijskie — komedia Luigi Pirandello; 17.30 — Reportaż z życia; 17.50 Start balonów do za-wodów o puchar Gordon Benetta — p. R. Watazka; 18.00 — Kawa przy mikrofonie. Wyk.: ork. wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udziałem solistów. W prze-rwie ok. 18.55 felieton „W delcie Dunaju”; 20.00 — Audycja świetlicowa — Jak ludzie nauczyli się pisać i drukować — poz. Adama Berwaldta; 20.10 — Wieczorynka — „W świetle żołnierskiej”; 20.35 — Wiadomości sportowe; 20.40 — Przegląd polityczny; — 20.50 — Dziennik wieczorny; 21.00 — Przerwa; 21.10 — Konkurs na Galapagos — Kukulka Wileńska w oprac. Tadeusza Łonaleskiego i Tadeusza Szeligowskiego; 21.40 — Transmisja z fragmentu meczu piłkarskiego Kraków—Berlin; 21.50 — Reportaż z narodowe-go turnieju tenisowego o mistrzostwo Pol-ski; 21.55 — Wiad. sportowe; 22.05 — Koncert solistów; 22.55 — Ostatnie wiadomości; 23.00 — Program na poniedziałek; 23.05 — 23.30 — Koncert zyczeń.

PONIEDZIAŁEK, dn 21 czerwca

6.15 — pieśń poranna, 6.18 — gimn. 6.38 — Muzyka z płyt; 7.00 — Dziennik por. 7.10 — Muzyka z płyt; 7.15 — Audycja dla poborowych; 7.35 — Muzyka z płyt; 8.00 — 11.57 — Przerwa; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Dziennik połudn.; 12.15 — Chwilka LOPP; 12.25 — Tańce stylowe; 12.40 Od warsztatu do warsztatu — audycja poświęcona warsztatowi wytwórczym instrum-entów muzycznych; 13.33 — 14.05 — Muz. popularna; 15.00 — Chwila jazzu; 15.10 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.15 — Wosna grecka — nowela Henryk Malewskiego 15.25 — Z operetek Lehara; 15.45 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Bajki dla dzie-ci — opowieść M. Maszyński; 16.15 — Męski chór ukraiński im. Lysenki; 16.45 — „Kempelen i jego automatyczny szachista” — fe-lietn; 17.00 — Koncert solistów; 17.50 Co się dzieje w naszym ogródku — pog. wygł. Janina Gałkówna; 18.00 — „Co słychać w Szylanach?” dialog o nowej elektronice inż. Glatmana z inż. Bogusławskim; 18.15 — Suita baletowa Głazunowa; 18.40 — Program na wtorek; 18.45 — Wiadomości sportowe; 18.50 — Reportaż z Targów Gdynińskich; 19.00 — Przypowiedzi w Korpusie Kadetów; — 19.40 — Przygajemy naukę pływania; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 — Kalejdoskop — audycja muzyczna; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 — Pogadanka aktualna; 21.00 Czwere rzezy w Polsce-słyn — and. muz. literacka; 21.45 — O roku ów — Po-czątek księgi XI „Pana Tadeusza”; 21.55 — Koncert wieczorny w wyk. ork. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. I. Cwiński; 22.50 — Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00 — 23.30 — Tańczymy. W przerwie ok. 23.10 „Fraski na dobr. noc”

wiecz będą czarowali swoim głosem. „Wesołe drobniaki” opowie Karol Wyrwicz-Wichrowski, grać będą: duet fortepianowy pp. L. Ho-reckiego i I. Stołowa, orkiestra jazzowo-smyczkowa pod dyr. Wł. Szczepańskiego i jazzowa pod dyr. Alberta Mackiewicz. Do-dajmy, że Olga Olgina będzie śpiewała po-włsku, hiszpańsku, angielsku i po polsku. „Kawa” odbędzie się, oczywiście, z udziałem publiczności, która z pewnością tłumnie za-pełni studio.

jedziemy na wyobraźni w przewiewnym obuwiu

WIELKI WYBÓR PIĘKNYCH TANICH TRWAŁYCH POŃCZOSZEK

10.- 14.-

KOSÓWKI — LEKKIE I PRZEWIEWNE

ODYMKI — NA GORĄCE DNI, NOCINIE ZE F...

SIARZ PRĘCIENNE NOWY FARBOK

Rata

Mile spędzisz **LATO** kupując **ROWER** — największy wybór w f-e „**RADIO-MOTOR**“ **WIELKA 10** Wilno, tel. 24-01

Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie

Przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy, szpitale i t. p.) oraz rodzinnych.

Liceum korzysta z praw państw. liceów zawodowych.

WARUNKI PRZYJĘCIA: 1) Wiek od 16 do 24 lat, 2) a) ukończenie gimnazjum nowego typu lub 6 klas gimnazjum dawn. typu i egzamin z biologii lub chemii, b) ukończenie średniej szkoły zawodowej i egzamin z języka polskiego oraz biologii lub chemii.

Egzaminy wstępne odbędą się dn. 3. września r. b.

Przy Liceum czynna jest burszka żeńska. (koszt całkowitego utrzymania 45 zł. miesięcznie).

Informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 30 sierpnia r. b. Sekretariat Zrzesz. Wojew. Zw. Pr. Ob. Kobiet w Wilnie ul. Jagiellońska 3/5, tel. 17-61, w godz. 10—12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

HELIOS SAM DODSWORTH

Czy małżonkowie powinni pozostawić sobie wzajemną swobodę? Odpowiedź na to film w-g powieści laureata Nobla Sinclaira Louisa

Akcja rozgrywa się w najpiękniejszych krajach świata oraz na największym okręcie „Queen Mary” w rol. gl. Walter Huston, Ruth Chatterton, Mary Astor i Paul Lukas. Nad progr. AKTUALIA

Teatr Rewii „HOCKI-KLOCKI”

Dzisiaj i dni następane. Pełna humoru i satyry rewiła w 2 ch częściach 18 obrazach. Początek o godz. 7,15 i 9,30, w niedzielę od 6-ej

SWIATOWID GODZINA POKUSY

Dzisiaj wielki nowoczesny dramat salonowy p. t. „Godzina Pokusy” w rol. gl.: uroczą Lidę Baarową i niezrównany Gustaw Froelich. Film porusza zagadnienia: Co robią zaniedbane przez mężów kobiety? Kiedyż żona zdradza? Nad program: AKTUALIA

SÓL do NÓG

AGEPIN Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, obrzmienie nóg, zmęczenie, odciśnięcia, które po tej kąpieli dojdą się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

BÓLACH GŁOWY

Wskazuje się proszki ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM **PZCZOŁKA**

Uwaga! Wojsko, organizacje wojskowe i sportowe, szpitale, więzienia, fabryki, warsztaty pracy, szkoły, stowarzyszenia, ochronki itp.

NOWOOTWARTA CHRZEŚCIJANSKA SPOŁDZIELNIA ODZIEŻOWA

Wilno, ul. Wielka 27 m. 6.

Przyjmuje zamówienia na wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów i bielizny

Przetarg

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno, zawiadamia, że dnia 30 czerwca i 6 lipca 1937 r. w lokalu O. U. B. III w Grodnie przy ul. 8 Maja 8, odbędzie się przetarg nieograniczony na roboty: „dowlane, instalacyjne wod-kan. i elektryczne w N. Wilejce, Podbrodziu, Grodnie i Mołodecznie.

Szczegółowe ogłoszenia o przetargu ukażą się w „Monitorze Polskim” i „II. Kurierze Gódnym” w Krakowie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno.

Nigdy nie jest za późno myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na choroby: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zlej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęci brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji — Pamiętaj, że niady nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i in. szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GRZECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Dzisiaj początek o godz. 2-ej. DWA filmy w jednym programie:

1) **Elżbieta Bergner** w najlepszym swoim filmie w-g Szekspira „**JAK WAM SIĘ PODOBA**” 2) Tragedia ginącej rasy „**Wódz czerwonoskórych**”

Kino MARS Dzisiaj DWA filmy w jednym programie:

KREW NA MORZU (Nitchevo) W rolach głównych: Harry Saur i Ivan Mozzuchin.

2) Przepiękna operetka filmowa „**JULIKA**” W rolach głównych: Gitta Alpar Pocz. o 2-ej. Ceny popularne

Dzisiaj. Artystka, za którą szaleją miliony. Jedyna i niezrównana w pięk. filmie miłosnym

POZNALI SIĘ W MONTE-CARLO Nad program UROZMAIACZONE DODATKI. Pocz. senasów o 6-ej, w niedzielę i św. o 4-ej

Film gozwołony dla osób od lat 14-tu

Prywatne Doksztalające KURSY „WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14.

przygotowują na lekcyjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, z pomocą, przystępnie i wyczerpująco, opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, do

- 1) egzaminu dojrzałości gimn. starszego typu,
- 2) z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju,
- 3) do egzaminu z 4-ich klas gimnazjum nowego ustroju, oraz
- 4) do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powszechnej.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1937—38.

Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania Nadto obowiązkowo egzaminują badają 3 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów.

Proszek od **BÓLU GŁOWY**

DLA POROZUMIENIA ZE ZŁYMI

KOWALSKINA

skłoniła się również

PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

DARMO przez całe **LATO** przechowujemy **FUTRA** powierzone nam obecnie do naprawy. Bez naprawy — przechowanie 5 zł. za lato. Skład **Futer Świrski** Wilno, Niemiecka 37, 1-e p., telefon 8-28. (Wysyłamy gońca).

Puder SUDORYN

PAP. KOWALSKINA

ubywa nadykalnie

POT; WÓD

Ogłoszenie

Zarząd Więzienia w Lidzie zakupi w dniu 26 czerwca 1937 r. z przetargu nieograniczonego w większych ilościach: mąkę żytnią razową, mąkę żytnią pyłową, mąkę pszenną, kaszę jęczmienną, psoc. k., ziemniaki, groch polny, fasolę, ziemniaki jada, cebulę, sencję octową, pieprz czarny, liście bobkowe, mleko, chleb pszenny oraz słomę żytnią prosta.

Bliższych informacji udziela kancelaria więzienia Lidz, dnia 14 czerwca 1937 r.

Naczelnik Więzienia (—) J. Karbownik Aspirant Straży Więziennej

Przetarg

Zarząd Miejski w Nowogródku niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na wydzierżawienie reżeni bydłowej na okres jednego roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 czerwca r. b. o godz. 12-ej w lokalu Zarządu Miejskiego.

Oferty należy składać w k. bertach zapieczętowanych i nakładowanych w sekretariacie Zarządu Miejskiego, najpóźniej do godziny 11.30 dnia 25.VI. r. b. Do ofert należy dołączyć kwit kasy miejskiej na złożenie wadium w wysokości 1000 zł.

Szczegółowe warunki przetargu można przejrzyć w sekretariacie Zar. du Miejskiego w godzinach urzędowych

(—) P. Sianożęcki Tymczasowy Przelozny gm. m. Nowogródka

(—) Br. Sanowski Sekretarz. m. Nowogródka, dn. 11.VI. 1937 r. Nr. V 46/09.

WĘGIEL kamienny Górnolaski, KOKS, DRZEWO opałowe

po cenach konkurencyjnych poleca nowo powstała firma chrześcijańska

Kazimierz Markiewicz WILNO, ul. Zygmuntońska 24. — Tel. 2F. 22.

Betania SS. Misjonarek Św. Rodziny Wilno, ul. Konarskiego 33

odda w dzierżawę **ogród owocowy.** Cena przystępna.

Do sprzedania PLAC na Zwierzyniecu Inż przy ul. Tomaszka Zana. Tania. Informacje: ul. Zakretowa 15 m. 6, godz. 15—17.

Kto szlachetna

duszę ma Ten muzyki wartość zna, Kupi dziełom „Fibigera” Satysfakcja z niego szczera Kalisz, Szopena 9. Ceny niskie Dogodne spłaty Przedstaw.: N. Kremer Skład Fortepianów Wilno, Niemiecka 19

Do sprzedania duży drewniany dom w Niemenczynie, kryty dachówkami w doskonałym stanie, przy lesie. Władom.: Niemenczyn, Kościuszki 9-1, tel. 10

Ziemię sprzedam niedrogo za gotówkę w Jerolimce przy ulicy 10.000 m². Informacje Wotokupia, letnisko d-ra Lewina Fałn, tel. 16 57

Kotki angor. rasowe białe i czarne — do sprzedania ul. Królewska 6 — 6 godz. 15—17

Od dn. 15 lipca potrzebne mieszkanie 2 pokoje i kuchnia (pożądane z wygod.) Oferty pod nr. 15 do Kurjera Wileńskiego

DO WYNAJĘCIA duży ładny pokój ze wszystkim wygodami Zygmuntońska 22-1

DO WYNAJĘCIA 3-pokoj. mieszkanie z kuchnią nowoczesną i przedpokojem, słoneczne, ciepłe ul. Słowiańska 2

MIESZKANIE, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, wolne o podatku — do wynajęcia Tartaki 34-a

LETNISKA nad jeziorem MIEŻDZIOL. 3 kl. od Naroczy. Miejsowość su-ha i malownicza. Jazdenie obficie i dobre. Łódki, kąśki, rybność, grzybobranie. Adres: Firkowice, poczta Ostrowiec k/Wilna. Ludmiła Matwiejewowa

LETNISKO — pensjonat w maj. Kamionka, półtora km. od st. Kamionka koł. Wilno—Mołodeczno. Las, rzeka, kaskadówki. Zgłoszenia: poczta Ostrowiec k/Wilna. Ludmiła Matwiejewowa

LETNISKO nad jeziorem 22. 50 ar. dziennego Wład.: Mostowa 3-a m. 23 (dom spóźdz)

Sprzedawcy Jarmarczni, odnowstwo, na ruchliwych ulicach, placach w całej Polsce poszukiwani. — Rewelacyjna nowość masowego zbytu w każdej miejscowości. — Zarobek najmniej 30 zł. dziennie gwarantowany. — Zgłoszenia: Kraków, Wiślna 4 — 9. Dom Nowości

Pomagam w nauce uczniom i eksternistom z kursu gimnazjalnego. Warunki przystępne, nauka solidna. Łaska — we oferty kierować do Kurjera Wileńskiego pod „Solidny” 5

Student U.S.B. poszukuje kondycji na wyjazd w okresie wakacyjnym. Łaska — we oferty kierować do Kurjera Wileńskiego pod „Solidny” 5

Lekcje rysunku i malarstwa udziela Pracownia G. upy Absolwentów U. S. B., ul. 3 Maja 9 m. 10 od g. 9—14

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-50. Przyjmuje od 8—1 i od 3—5.

DOKTOR Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 ul. Wileńska 28 m. 3 telefon 2-77

DOKTOR MED. J. Anforowicz-Szczepanowa
Choroby skórne, weneryczne, kobiece przyjmuje 8—9, 12—14—7
Zamkowa 3—9

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 821
Przym. od 9—1 i 3—8

DOKTOR ZAURMAN
choroby weneryczne, skór. i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74
Przym. 12—2 i 4—8

AKUSZERKA Marija Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasińskiego 5—18 rde Ofiarnej (ob. Sąd)

AKUSZERKA Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmet. o. admi. usuw. zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z błęd i brzońca, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne Porady bezpłatne. Zamkowa 28—8

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

Polecamy Francuzkę, świetną nauczycielkę, na wieś. Doskonałe rezultaty, najlepsze polecenia. Adres w Administracji, która wskaze osoby, która mające dla niej dość słów uznania. Januszowie Ostrowscy

Nauczycielki, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wolewodska Biuro Funduszu Pracy w Wilnie Poznańska 2, telefon 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej

Płacimy każdemu od wiersza za nadesłane prace dla naszego pisma. Warunki współpracy po nadesłaniu znaczka 25 gr. „Tempo”, Katowice, Kochanowskiego 5